Kuryer Poznański.

Nr. 124. Redaktor odpowiedzialny Sobota, 2 czerwca 1877. Ludwik Gayzler. Rok VI.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako téż u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

Ojcu Świętemu
PIUSOWI IX.
na dzień pięćdziesięcioletniéj rocznicy Konsekracyi biskupiéj.

OJCZE ŚWIĘTY!

Wspaniały widok uderza obecnie oczy wiernych i serca nasze pociesza. Ze wszystkich stron świata spieszą do Miasta Wiecznego wysłańcy i pielgrzymi, aby dać świadectwo najgłębszym przekonaniom narodów katolickich i złożyć u stóp **Nieomylnej Głowy Kościoła, Namiestnika Chrystusowego,** ubłogosławionego tylu wyraźnemi łaskami **Piusa IX.** hołd synowskiego przywiązania i życzenia swoje.

Przed laty pięćdziesięciu Duch Święty wyniósł Waszę Świątobliwość na godność biskupią i postawił Ją między tymi, których sprawą jest rządzić świętym Bożym Kościołem. Wielka to pamiątka, niezwykła i nieobchodzona dotąd u szczytu Kościelnego Majestatu, to téż z radością, rozrzewnieniem i wdzięcznością dla Pana nad Pany, święcą ją wierne dzieci Kościoła.

I jak niegdyś Mędrcy Wschodu wędrowali do Betleem, aby pokłonić się Boskiemu Niemowlęciu, wioząc z sobą dary bogate, tak i dziś z najdalszych krańców kuli ziemskiéj liczne szeregi pielgrzymów dążą do Rzymu, tego środka i ogniska katolickiéj społeczności, aby uczcić wielkiego Papieża, podziękować Mu za wszystko, co dla Kościoła uczynił i ofiarować nie skarby wschodu, nie bogactwa podobne do tych, jakiemi sławna Królowa obdarzyła Salomona, ale na co stać pojedyńcze gromady, które dziś same muszą o wszystkiém myśleć, bo przedstawiciele władzy i ci, co potęgę w ręku dzierżą, odwrócili się od prawdy kościelnéj.

Pięćdziesiąt lat temu wyświęcono Cię Ojcze Śty. na Biskupa i włożono na barki Twoje ciężar odpowiedzialności, który odtąd w miarę zasług Twoich zwiększał się, aż dopóki nie stałeś się Sługą Sług Bożych, nieomylnym stróżem wiary i mistrzem nauki katolickiéj.

Dopełniono na Twojéj poświęconéj osobie obrzędu Konsekracyi w kościele, gdzie są złożone okowy Piotra Św. Czyż w tém nie było wróżby, że tak, jak niegdyś Piotr Śty, będziesz nosił więzy dla Chrystusa Pana. Bodaj ta wróżba spełniła się do końca i bodaj Bóg miłosierny zesłał Anioła Swego, coby Cię z więzów uwolnił i wyprowadził na tę jasną drogę, na któréj święcą się tryumfy Kościoła.

Od miesiąca blisko cieszą się widokiem Twojéj wspaniałéj sędziwości tłumy pątników z różnych części świata i krajów rozlicznych. Wszystkim ukazujesz promieniejące dobrocią oblicze, wszystkich utwierdzasz i pokrzepiasz słowem natchnioném i potężném, które rozświeca ciemności, błędy rozprasza, jedność cudownie krzewi i do zbawiennego trudu, do gorącéj modlitwy i do wytrwałości zachęca. Dzięki Ci za tę rosę orzeźwiającą. Roznosi ona wszędzie życie i wiosenną krasą barwi niwę kościelną.

Dziś świat zdumiony widzi, na pociechę tym, co wierzą, spodziewają się i miłują, a na zawstydzenie tych, co zwątpili o sile i żywotności Kościoła, co to jest Papież, jaka jego siła, jaka powaga i jak daleko sięga, jak głęboko przenika zbawienny i stokroć błogosławiony wpływ Jego.

Za dni niewiele pielgrzymi nasi, którzy już w téj chwili znajdują się w Stolicy Chrześciańskiego świata i kupią się około naszego najdostojniejszego i najukochańszego Kardynała Prymasa, staną u stóp tronu Twojego i będą się starali wyrazić Ci uczucia wierności całego kraju naszego, rozdzielonego, utrapionego we wszystkich swoich członkach, ale poczuwającego się statecznie do jedności narodowéj i do jedności kościelnéj. Rozpoznasz, bo Ci Duch Śty osobnego światła udziela, i całą gorącość ich przywiązania i ich niezłomne postanowienia na przyszłość i boleści a utrapienia, jakie ich dusze uciskają i nadzieje, które nigdy nie zamarły i nigdy nie zamrą w ich sercach. Rozpoznasz, że to ten sam naród, co walczył w obronie Chrześciaństwa i apostołował na wschodzie Europy, co wybawił oświatę katolicką pod Wiedniem, co przywtarza konfederatom Barskim, kiedy mówili: „Kochamy wolność nad wszystko, a wiarę bardziéj jeszcze niż wolność“, co rozdarty i pognębiony opierał się mężnie schizmie, herezyi i wszelkiéj bezbożności, co cierpiał w Unitach, krwawił się jeszcze niedawno w męczennikach podlaskich i dziś w walce kulturnéj potyka się dzielnie, a z niezłomném postanowieniem dotrwania do końca. Zrozumiesz wszystko i pobłogosławisz im i nam przez nich na dalsze znojne i cierniste drogi, na których, jak się silnie spodziewamy, zmiłowanie pańskie i zwycięztwo ostateczne wytrwałych oczekują.

Pielgrzymi nasi powiedzą Ci, Ojcze święty, że my, nieszczęśliwi w dwójnasób, oceniamy dowody przywiązania i że przechowujemy dla Ciebie wdzięczność gorącą za wszystko, coś dla Kościoła naszego i dla Kraju naszego uczynił i za tyle modłów, wywołanych przez Ciebie, i za odwagę, z jaką upominałeś się o krzywdy nasze i za wierną przychylność, okazaną Unitom i za Kardynalstwo unickiego metropolity Lewickiego i za beatyfikacyą błog. Andrzeja Boboli i za kanonizacyą Św. Józafata i za seminaryum polskie, otworzone w Rzymie i za purpurę Kardynalską, udzieloną naszemu Prymasowi.

Niechaj Ci to wszystko odpłaci Bóg miłosierny, a nam niech pozwala długo się jeszcze takim wodzem, wzorem i takim Ojcem cieszyć.

Przed 50 laty słyszałeś w czasie Konsekracyi słowa życzenia, które się tak szczęśliwie spełniły, my Ci je dzisiaj powtarzamy i wołamy z głębi serc miłujących Cię serdecznie:

Ad multos annos!

POZNAŃ, 2 czerwca.

Rozprawy, jakie się toczyły w niższéj Izbie angielskiéj w ubiegłą środę, dowodzą wyraźnie, że pomiędzy Anglią i Rosyą odbywają się dyplomatyczne rokowania, w jakiby sposób zagrodzić, by się z czasem mocarstwa europejskie nie wmięszały do wojny moskiewsko-tureckiéj i nie zapaliły pożogi wojennéj w całéj Europie. Rosya, powiedział podsekretarz stanu Bourke, nie uczyniła żadnych propozycyi względem zlokalizowania wojny, któreby Anglia była zniewoloną odrzucić, tém samém dał poznać, że je Anglia postawiła i układy jeszcze się toczą. — Również i dziennik paryski Moniteur univ., którego ścisłe stósunki z Quai d'Orsay są znane, przypisuje podróży londyńskiego ambasadora hr. Szuwałowa do Petersburga dążność zlokalizowania wojny a nawet twierdzi, że sprawa ta pomyślny bierze obrot i już nawet strony interesowane umawiają kwestyą jak najprędszego ukończenia wojny. Wbrew tym optymistycznym pogłoskom, telegrafują z Paryża do Köln. Ztg, że Szuwałow otrzymał polecenie oświadczenia po swym powrocie do Londynu, że Rosya nie myśli zaprzestać walki, dopóki nie otrzyma jak najzupełniejszéj satysfakcyi od Porty względem chrześciańskich ludów Turcyi, że prowincye obsadzone przez swe wojska wtenczas tylko opuści, jeżeli otrzyma żądane gwarancye i że w każdym razie o autonomią Bułgaryi, Dobruczy i Delty-Dunajskiéj nastawać będzie. Hr. Szuwałow spodziewa się, że Anglia nic przeciwko tym zamiarom Rosyi nie będzie miała do nadmienienia, gdyż Rosya zadowolić się chce stósunkami takiemi, jakie istniały w Europie przed r. 1853, a co się tyczy Azyi, chce tylko jednę prowincyą sobie przywłaszczyć, przyczém jak najuroczyściéj zaręczy Anglii, że w Azyi centralnéj nie będzie się już daléj posuwać. Mówiąc już o wszystkich pogłoskach i kombinacyach politycznych, nie możemy pominąć milczeniem wieści, obiegającéj w prasie a przypisującéj hr. Beustowi zabiegi mające na celu skojarzenie przymierza pomiędzy Anglią, Austryą i Francyą i zawiązania koalicyi, któraby zrównoważyła przewagę dzisiejszą Rosyi i Niemiec i lepiéj interesa równowagi europejskiéj broniła aniżeli związek trójcesarski. Że dyplomacya w téj chwili mocno jest zajęta, stwierdza także telegram donoszący, że do Wiednia przybył z Petersburga ks. Leuchtenbergski w szczególnéj misyi.

W Wiedniu bowiem poczynają się na sprawę wschodnią od pewnego czasu więcéj na seryo zapatrywać i rozmaite czynnić przygotowania na wszelki wypadek. Dzienniki przynajmniéj od kilku dni rozpuszczają wieści o przygotowaniach wojennych, mobilizacyi armii, naradach ministeryalnych, powołaniu z wód na rozkaz cesarski ministra wojny hr. Bylandt-Reydta i t. d. Prywatny telegram Nord. Allg. Ztg donosi, że czwartkowa rada ministeryalna zajmowała się zabezpieczeniem rumuńskiéj i serbskiéj granicy. Presse zaprzecza wprawdzie tym pogłoskom, a nawet na dowód, że na konferencyi austryackich i węgierskich ministrów nie było mowy o mobilizacyi, przytacza fakt, że w owym dniu minister wojny był w podróży; zawsze jednak coś prawdy w nich być musi, bo postawa niektórych ludów słowiańskich należących do państwa austryackiego bardzo groźnie się przedstawia.

Czesi nie przestają się rozkoszować w panslawistycznych manifestacyach. Dr. Rieger wystósował w imieniu czeskich posłów sejmowych i raichsratowych odezwę do prezydenta komitetu słowiańskiego, Aksakowa, pełną frazesów zużytych już dawno przez agitatorów panslawistycznych. Według słów Riegera Europa jest spruchniałym organizmem, który rozpaść się musi pod potężnym ciosem tryumfującego panslawizmu. Przednią strażą wielkiéj armii panslawistycznéj są Czesi, którzy już w czasach husyckich na wysokim stali stopniu postępu. Moskwa zaś stanowi główną siłę téj armii panslowiańskiéj. Zrozumiała ona dzisiaj swe posłannictwo i podjęła walkę za chrześcianizm, za ludzkość i oswobodzenie braci słowiańskiéj. Moskwa zyskuje sobie tém prawo do uznania, miłości i wdzięczności całéj rodziny słowiańskiéj, i dla tego lud czeski życzy powodzenia wszelkiego orężowi moskiewskiemu. — My z naszéj strony nie wiemy, czemu się bardziéj dziwić, czy obłędowi przywódzców czeskich, czy ich zaślepieniu, czy niedojrzałości politycznéj. Widzieć w Moskwie pioniera cywilizacyi, to zbyt gruby żart. Na te objawy niebezpiecznéj dla swego bytu i całości agitacyi, nie może być Austrya obojętną. To téż dzienniki czeskie, które tę odezwę ogłosiły, zostały skonfiskowane, a jéj autorom ma być wytoczony proces o zbrodnię stanu. Środki te jednak nie wystarczają, aby stłumić ogólne pomiędzy Słowianami wzburzenie i Austrya inne musi przygotowania poczynić, jeżeli nie chce, aby jéj ten ogień tlący wewnątrz, nie strawił.

---

* **Wśród tylu pocieszających** i budujących wiadomości, jakie nas ciągle z Włoch dochodzą, jedna uderzyła nas bardzo smutnie. Waśń ruska, rozdmuchana niegdyś przez politykę austryacką w Galicyi, nie chce uspokoić się i ucichnąć. Rusini, krórzy pod przewodnictwem JW. ks. metropolity Sembratowicza udali się do Rzymu, woleli połączyć się z pielgrzymką austryacką i z Niemcami austryackimi stanąć przed Ojcem św., niźli zaczekać za Polakami, z którymi od tylu wieków na jednéj ziemi żyją, i te same przechodzą koleje. Niechęć zawsze źle doradza. Rusini utonęli w tłumie rozmaitych gromadek austryackich, na udyencyi polskiéj byliby znakomitą i wybitną część deputacyi polskich stanowili.

---

* **Dyecezya chełmińska** wysłała przez swych pielgrzymów adres do Ojca św., który brzmi jak następuje:

Ojcze Swięty!

Na uroczystym dniu, w którym piędziesięcioletni Jubileusz chwalebnego Biskupstwa Twojego w całym świecie chrześciańskim z największém weselem się obchodzi, i my wierni synowie dyecezyi chełmińskiéj, ścieląc się najpokorniéj u stóp Swiątobliwości Twojéj, składamy powinszowanie nasze, przepełnieni wdzięcznością ku Dawcy wszelkiego dobra, iż nowym tym i nadzwyczajnym darem, jakie ubiegłe wieki zaledwie kiedyś widziały, z łaski Bożéj zostałeś zaszczyconym.

Już kilkakrotnie Bóg Najmiłościwszy, „który nas cieszy we wszelkiém utrapieniu naszém", szczególniejszą łaskę opieki swojéj nad Tobą i wspaniałość Majestatu swego okazał, „przedłużając mieszkanie Twoje" i spełniając na Tobie Ducha św. obietnicę: „Długością dniów napełnię go." Albowiem przed ośmiu laty piędziesiątego roku kapłaństwa, bogatego w owoce, dosięgłeś, a dwa lata późniéj pośród udręczeń, jakie z niewstrząśnioną stałością ciągle znosisz, jako najpierwszy z Papieży lata Piotrowe widziałeś, a nawet je prześcignąłeś. Jeżeli w owe uroczystości weseliło się serce nasze w Panu i nas do uwydatnienia naszéj ku Tobie czci i miłości nakłoniło, to teraz, gdy ubiega pół wieku, odkąd na dostojeństwo arcypasterskie zostałeś wyniesiony, abyśmy Twe znakomite cnoty, które nowego Stolicy Apostolskiéj dodają blasku, nowym także uczcili hołdem, tém mocniéj czujemy się powodowani, im smutniejszém stało się tymczasem nasze własne położenie. Boć gdy wzrasta niebezpieczeństwo, i węzeł, łączący synów z ojcem, się więcéj ścieśnia.

Jako dowód tego synowskiego przywiązania naszego, Ojcze Swięty, zechciéj łaskawie przyjąć ten tu podarek, choć nader skromny, jaki z rodzimego krainy naszéj płodu wyrobiony, razem z drobnym datkiem pieniężnym Swiątobliwości Twojéj z szczerém sercem ofiarujemy. Do tego dodajemy najserdeczniejsze życzenia, błagając Boga Wszechmogącego, ażeby Ciebie, Ojcze Swięty, w czerstwości sił jak najdłużéj zachował i niewątpliwy tryumf Kościoła, tylu i tak wielkiemi nieszczęściami doświadczonego, oglądać Ci pozwolił. Nas zaś wiernych synów Twoich, iżbyśmy pod ciężarem ucisku nie ulegli, lecz w dobrych przedsięwzięciach wytrwali aż do końca, racz miłościwie wesprzéć modłami Twemi i Apostolskiém Błogosławieństwem, o jakie Cię najusilniéj prosimy. Swiątobliwości Twojéj

najposłuszniejsi synowie, kapłani i wierni
Dyecezyi Chełmińskiéj.

---

* **Od ks. Janasa**, wikaryusza z Wrześni, otrzymujemy opis z prawdą zgodny nieszczęśliwego wypadku w kościele wrzesińskim:

Wszystko, co korespondenci Orędownika i Kuryera o nieszczęściu, jakiém się Panu Bogu podobało nas dotknąć, popisali, jest mniéj więcéj prawdą. Dla sprostowania zaś nieprawdy i niedokładności, jako dla podania prawdziwéj liczby ofiar i uspokojenia dalszych okolic te słów kilka z prawdą zgodnych:

Na miejscu zabitych od gromu było dwóch, po dwóch zaś godzinach na podworzu szkoły katolickiéj umarło trzech. Tymi nieszczęśliwymi są: 1) Antoni Radziejewski, czeladnik kuśnierski, 21 lat z Wrześni. 2) Piotr Prusinowski, 30 lat, żonaty, ze Słomowa. 3) Jan Jędryke, 50 lat, żonaty, z Szląska (Goschütz Pol. Wartenborg). 4) Jan Grobelniak, 43 lat, żonaty, z Chociczy. 5) Franciszek Pietrzykowski, 19 lat, parobczak z Bierzglinka.

Nauczyciel p. Kandziora z Obłaczkowa i szewc Praclewski, których w Orędowniku i Kuryerze umarłymi ogłoszono, żyją i zwolna do sił przychodzą. Przeszło 150 odniosło większe, lub mniejsze uszkodzenia od prądów iskry, lub téż cegieł i walących się murów, szarpanych siłą elektryczną. Z tych 150 już około wieczora, albo na drugi dzień przynajmniéj 130 prawie zupełnie przyszło do siebie. Ciężko pokaleczeni, z ranami na głowie, plecach i rękach są: 1) Frydrychowicz, mularz. 2) Michał Jakubowski, szewc. 3) Piotr Pluciński, sen., kominiarz. 4) Praclewski szewc. 6) Kandziora, nauczyciel z Obłaczkowa. 6) Andrzéj Cieśliński, szewc. 7) Augustyn Rosicki, szewc. 8) Tabaka, z hub Prasy polskie. 9) Żona chałupnika z Kaczanowa.

Do mniéj uszkodzonych, ale zawsze jeszcze, cierpiących, należą: 1) Gawlak, szewc z Wrześni. 2) Znawik, żona bednarza. 3) Woźniak z Słomowa. 4) Pani Kunce z Bierzglina. Najwyżéj jeszcze 7 liczę, o których mógłbym nie wiedzieć, zatém ogólna liczba dopiero byłaby 20. Kto nie był w podobnych wypadkach i wyobrażenia mieć nie może o przerażeniu, zamieszaniu, jęku i płaczu w kościele. Żadne pobojowisko, choć więcéj na niém spustoszenia i ofiar, nie robi tego wrażenia, jakie sprawił nieszczęsny w kościele wypadek. Tu dzieło kilku sekund, podczas gdy na spustoszenia na polach bitew składa się uprzednie przygotowanie i godzin kilka lub kilkanaście. — Na murach wrzesińskiéj świątyni przypomniał i zapisał krwawemi litery Najwyższy: „Czuwaj, bo nie wiesz dnia i godziny!"

We wtorek, dnia 29 maja o godzinie 6 wieczorem, orszak kilkutysięczny wśród płaczu i wielkiego wzruszenia, przy udziale ośmiu duchownych, odprowadził nieszczęśliwych 5 ofiar na miejsce spoczynku.

Na rodziny nieszczęśliwych, w potrzebie będące, zbierają po mieście składkę. Z radością wymieniam publicznie miasto Gniewkowo, które zaraz drugiego dnia z pomocą pieniężną dla nieszczęśliwych pospieszyło!

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Kraków, 29 maja.

†) Zdaje się, że cała kampania legionów polskich zakończyła się w łamach dzienników galicyjskich. Formacya ich bowiem wogóle jest mniéj niż wątpliwą. Jest już rzeczą pewną, że nie istniał nigdy firman sułtański, o którym rozpisywała się Gazeta Narodowa i na nim już opierała warunki i żądane rękojmie, jakich twórcy legionów zażądać mieli od sułtana, a między niemi owo kolosalne dyplomatyczne zastrzeżenie, aby sułtan złożył Gazecie Nar przyrzeczenie, iż nie złoży miecza, dopókąd Polski nieodbuduje.

Jakież było zdziwienie czytelników, jak po takich zapowiedziach Gazeta wystąpiła z ostrzeżeniem, aby się młodzież nieudawała do legionów, których przyszłość problematyczna a użyteczność wątpliwa. Ten odwrót nieprzeszkadzał znów nazajutrz uderzyć na Czas i oskarżać go wprost, że jest przekupionym przez Rosyą dla tego, że śmie potępiać myśl legionów. Słusznie pisze humorystyczne pismo Szczutek, że Gazeta mówi równocześnie: kto przeciw legionom, ten jest zdrajcą, a kto idzie do legionów, ten jest waryatem. Czémże jest ten, kto to pisze, pyta daléj Szczutek.

A jednak wielu czytelników nie pyta o to, chwytać ich można na plewy; to niestety cały humbug legionów dowodzi, że nie zdołamy wytrzymać jednéj próby, aby nieodżyły wszystkie dawne frazesa o potrzebie budzenia ducha, o objawach życia itp. Jesteśmy często podobni do tego ulicznika, co na odgłos każdéj bitki woła: Tam się biją, a mnie nie ma, i spieszy, nie pytając, o co chodzi i od kogo i za co ma oberwać guza.

Jeśli takie niepoprawne usposobienia w części opinii się objawiają, to dzięki Bogu z drugiéj strony mnoży się zastęp trzeźwych patryotów i prawdziwych miłośników kraju, którzy stoją na straży interesu polskiego, aby go nie rzucić znów na pastwę obcych intryg i rewolucyjnych podmuchów.

Dwie broszury, z których jedna w Poznaniu, druga we Lwowie się ukazała, są nową oznaką zdrowego poglądu i korzyści z przebytych doświadczeń.

Według wiadomości, nadchodzących z Carogrodu, Porta nie myśli tworzyć legionu polskiego, ale tylko legią zagraniczną. Warunki przeto, stawiane przez Gazetę Narodową, nie mogą liczyć na powodzenie. Przytém wystąpiła tam podobno kwestya osobista i w samym zawiązku już rozbrat o dowództwo. Gazeta wraz z Dziennikiem za owe niepowodzenia mści się teraz na Czasie, przesadzając się w napaściach i oskarżeniach najgwałtowniejszych i najbardziéj niecnych, które go jednak nie dosięgają.

Boże daj, aby na tém się skończył paroksyzm gorączki, który peryodycznie, co lat kilkanaście, do nas powraca i króry wzbudza w słabszych głowach każda zawierucha europejska, zkądkolwiekby ona się pojawiła.

Ludzie, co umieją godzić uczucie z sumieniem i rozsądkiem, winni czuwać i jednoczyć się, bo ciężkie nadciągają próby, a trzeba być przygotowanymi na prowokacye wrogów i liczne intrygi, któreby nas znów w przepaść pchnąć chciały.

Powtarzają się tu znów pogłoski o nowych kombinacyach, układanych między Berlinem, Petersburgiem a Wiedniem. Według tych wieści, miała nastąpić zgoda, aby na półwyspie bałkańskim utworzyć rodzaj rzeszy słowiańsko-greckiéj pod protektoratem Rosyi. Austrya miałaby wziąść Bośnią i Hercogowinę — a Kongresowe Królestwo Polskie miałoby być wcieloném do Związku niemieckiego, pod którym z książąt niemieckich. Kombinacya ta nie zdaje się prawdopodobną, a wiadomości, z Wiednia nadchodzące, świadczą, że tam jeszcze nie zapadło żadne postanowienie i ciągle jeszcze krzyżują się kierunki za i przeciw okupacyi.

W Galicyi, okrom polemiki o legiony, cisza. O sejmie jeszcze nie słychać — jakoż nie byłaby to pora właściwa do zwołania sejmu. Natomiast odbyły się wybory do rad powiatowych i wypadły korzystnie dla żywiołu narodowego i autonomicznego.

Dziesięciodniowa słota sprowadziła znaczne wylewy rzek i w wielu okolicach dotkliwe ztąd klęski. Wisła pod Krakowem wezbrała i zalała niektóre niżéj położone ogrody i domy. Błonie krakowskie wyglądało jak jedno jezioro. Słoty te były jakby przedłużeniem siedmio-miesięcznéj zimy — to téż z różnych okolic dochodzą skargi rolników na zły stan zasiewów jesiennych, a nie możność dokończenia jeszcze robót wiosennych. Kraj nasz od kilku lat smagany jest ustawicznie klęskami elementarnemi.

O pielgrzymach naszych rzymskich otrzymaliśmy z Wiednia doniesienie, że pod przewodnictwem ks. Konstantego Czartoryskiego przedstawili się nuncyuszowi Jacobiniemu w Wiedniu. Wczoraj wyjechała kompania pątników pod przewodem ks. Stojałowskiego, licząca około 100 włościan i kilku księży.

Paryż, 30 maja.

(Rozstrzelanie Krysińskiego. — Zaufanie jakie można mieć do Moskwy. — Dwuwiersz Puszkina. — Zakaz katolikom pielgrzymki do Rzymu. — Odezwa Prowincyała OO. Franciszkanów w Bośnii.)

(Z. K.) Z wielką boleścią dowiadujemy się o rozstrzelaniu na stoku cytadeli warszawskiéj jednego z dowódzców powstania z 1863 r., Krysińskiego. Po upadku powstania, Krysyński zdołał przejść zagranicę i stale zamieszkał w Paryżu. W ostatnich czasach podał prośbę do cara Aleksandra, prosząc o ułaskawienie. Odpowiedź wnet nadeszła, upoważniająca go do powrotu do kraju. Lecz zaraz na granicy został aresztowany i, pomimo słowa carskiego, uwięziony w cytadeli, w sławnym dziesiątym pawilonie i skazanym za bunt „przeciwko swemu prawowitemu rządowi" do ciężkich robót na całe życie. Krysiński chciał ratować się ucieczką, schwytany, na nowo sądzony, został skazany na karę śmierci i rozstrzelany. A jednak kara śmierci za udział w powstaniu z 1863 r. była przez manifest w 1865 roku zniesioną! A jednak car zaręczył słowem swojém carskiém swobodę dla Krysińskiego!

I ten sam car dziś walczy, poświęca sta tysięcy swoich dzieci, dla oswobodzenia uciśnionych chrześcian? trwoni miliardy, zapracowane w pocie czoła przez te same swoje dzieci, dla wywalczenia wolności (???) współwyznawcom? Ten car oswobodziciel, który ma ciągle na ustach słowo: „wolność," zabrania katolikom, zostającym pod jego despotyzmem, pod najsroższemi karami brać udział w pielgrzymce do Rzymu. Gdy ze wszystkich krańców świata wierni dążą upaść do stóp Ojca św., zaczerpnąć odwagi i hartu duszy przy najwytrwalszym, najspokojniejszym, najpogodniejszym z męczenników; w liberalnéj, wolność miłującéj Rosyi, pod karą knuta, wara iść do Rzymu, najświętsza wolność sumienia jest gwałconą, a o wolności osobistéj to i nie ma co mówić!

Przypominają mi się dwa wiersze Puszkina, tego wielkiego poety rosyjskiego, które wypowiedział w natchnieniu:

„W Rossii niet carja i niet zakona,
A tolko stołb, z na stołbu karona!"
(W Rosyi nie ma cara ani prawa,
A tylko słup a na słupie korona).

Puszkin za to skazany został w sołdaty na Kaukaż.

Lecz wróćmy do Krysińskiego. Rodem był z miasta Końskich, powiatu opoczyńskiego, gubernii radomskiéj, synem skromnego urzędnika, zdaje mi się inspektora gorzelń, czy téż inspektora straży celnéj. W powstaniu dowodził małym oddziałem w gubernii lubelskiéj, i on to na czele trzystu niespełna ludzi rozbił pod Zyżynem trzy roty Moskali, sotnią kozaków i szwadron dragonów, zabrał im dwa działa i około 4 miliony rubli, które ten oddział eskortował z Lublina do Iwangorodu (Zamościa). Czyn ten postawił odrazu Krysińskiego w rzędzie najdzielniejszych naszych dowódzców. Zgnieciony następnie liczbą, musiał uledz jak i inni.

Smierć Krysińskiego, aczkolwiek bolesna, pozwala nam jednak zmierzyć sumienność rządu rosyjskiego, życie jednego człowieka jest niczém. Nie mylimy się z pewnością, jeżeli zapewnimy, iż milion Polaków gotowych jest poświęcić swoje życie dla kraju, dla idei. Lecz chcemy uwydatnić nikczemność postępowania Moskwy: Przyciągnąć w swoje sidła człowieka bezbronnego, dziś już wcale nie niebezpiecznego, i po czternastu latach udusić go. Niech teraz kto chce sądzi Rosyą i wdaje się w optymistowskie rozumowania, niech zaręcza, że cywilizacya i łagodność wzięły górę, niech sławi wielkoduszność cara, my wskażemy mu na mogiłę Krysińskiego, na zakaz pielgrzymom polskim udania się do Rzymu i odpowiemy: oto łagodność, oto cywilizacya, oto wielkoduszność!

Na szczęście, nie wszyscy jednak są równie łatwowierni. Katolicy Bośni przewidują, jakie następstwa ich oczekują w razie tryumfu oręża moskiewskiego, nie idą śladem służalców carskich, książąt Mikity i Milana, nie zanoszą hymnów błagalnych do Boga o powodzenie wojsk rosyjskich, a przeciwnie prowincyał OO. Franciszkanów nakazał modły w całéj Bośni, aby uprosić Wszechmocnego o zwycięztwo dla Turków, gdyż, jak powiada w swojéj odezwie, „nie ma zaciętszego wroga dla katolickiéj wiary, jak schizma."

I Pan Bóg, jak się zdaje, nie sprzyja nader orężowi moskiewskiemu. Nad Dunajem ani kroku nie postąpili. W Azyi powodzenia ich są zupełnie nieznaczne, a jednak mają do czynienia z armią o połowę mniéj ludzi liczącą. Rozmaite dają powody tym opóźnieniom, skarzą się na śniegi, na brak żywności i na inne przeszkody, niemniéj jednak niepowodzenie ich jest faktem autentycznym. Nie chcemy czerpać wiadomości z telegramów, zawsze sfałszowanych, ale z téj jednéj okoliczności, iż już pięć tygodni jak wojna została rozpoczętą, a nie zdołali zdobyć lichéj forteczki jak Kars. W cztery tygodnie po pierwszéj utarczce nastąpił Sedan. Prawda, iż są do zwalczenia trudności wielkie tam, gdzie nie ma kolei żelaznych i żadnych sposobów komunikacyi, niemniéj jednak Moskale obiecywali przed rozpoczęciem kampanii, iż w pięć tygodni wezmą Konstantynopol. Dziś pięć tygodni upłynęło, a jeszcze nie zdołali przejść przez Dunaj.

Wojna moskiewsko-turecka.

* **Nad Dunajem.** Gdyby Turcy nie wyznawali Mahometa a wierzyli w Neptuna, mogliby temu potężnemu wód władzcy, obfite paląc hekatomby, dziękczynne składać modły, iż pobuzył wód nurty, zerwał szluzy niebieskie i poniósł zniszczenie w szeregi ich wrogów. Korespondent jednego z dzienników wiedeńskich donosząc o skutkach straszliwéj powodzi, powstałéj przez wylew Dunaju, rzek rumuńskich i ciągłych deszczów ulewnych, pisze, iż Bessarabia zamieniła się w wielkie bagnisko, Dobrucza w jezioro a Dunaj w odnogę morską. Turcy mieli zamiar, jak swego czasu donoszono, zamienić Dobruczę w pustynią, gdyby Moskale tu wkroczyli, dziś powódź ich w tém wyręczyła i zabezpieczyła przed inwazyą nieprzyjacielską. Niszczące te żywioły natury są najlepszymi Turków sprzymierzeńcami, dając im sposobność naprawienia tego, co brakiem energii zaniedbali, dokończenia fortyfikacyi naddunajskich, bałkańskich i skompletowania niepełnych batalionów. Jak korespondent N. Fr. Presse z Adrianopolu donosi, tureccy oficerowie inżynieryi zdejmują plany do fortyfikacyi, które maja stanąć w wąwozach gór bałkańskich. Korespondenci wspomnianego dziennika, jako téż innych, nieprzyjaznych Moskwie nie szczędzą barw jaskrawych i pędzlem prawdziwie Rembrandtowskim malują opłakany stan armii moskiewskiéj. Czytamy w opisach tych, iż silny z natury żołnierz moskiewski pokonywa dotąd jako tako dolegliwości klimatu i trudy marszu, ale czyż nie ulegnie pod ich brzemieniem, gdy z nastaniem tropikowych w tych stronach upałów bagniska naddunajskie, Bułgaryi i Dobruczy zabijające wydawać zaczną wyziewy? Silna tegoroczna zima nad Prutem, zamiecie śnieżne, błoto bessarabskie a teraz ciągłe marsze nadwerężyły znacznie siłę energii w żołnierzu moskiewskim, mianowicie w piechocie. Piechur moskiewski maszeruje teraz, jakby wlókł się do szpitalu a nie zdążał na pole walki, gdzie ma zdobyć wawrzyny zwycięzkie. Zapalenie ócz ma być w armii moskiewskiéj bardzo rozpowszechnione. Jeden z korespondentów widział na własne oczy, jak żołnierze moskiewscy maszerowali z obwiązanemi oczami. Liczba maroderów ma być ogromną a za każdą brygadą posuwa się długi szereg z niezdolnymi do marszu i chorymi. Widok ten przypominał korespondentowi mimowoli wyprawę Napoleona I do Moskwy w r. 1812.

Kasa naczelnéj komendy armii moskiewskiéj jest pusta, liweranci, zamiast gotówki, otrzymują bony. Towarzystwom zagranicznym, które zbudowały koleje rumuńskie, jako to berlińskiemu towarzystwu komandytowemu, nie płacono od dawna należytości za transporta. Reprezentanci tychże towarzystw wystąpili zatém, jak donoszą z Bukaresztu do Köln. Ztg, energicznie, dopominając się zaległych sum. Za rząd rumuński zapłaciła główna kwatera moskiewska, ale nie gotówką, tylko wekslami, płatnemi częścią w Wiedniu, częścią w Berlinie.

Donosiliśmy wczoraj, iż pomocniczy komitet ottomański zaniósł do Genewy, do towarzystwa krzyża czerwonego skargę, iż Rumuni podczas walki, toczącéj się w dniach ostatnich pomiędzy Widdyniem a Kalafatem, strzelali do szpitala widdyńskiego. Przeciw skardze téj, jako nieuzasadnionéj, zaprotestował, jak telegrafują z Bukaresztu do biura Wolffa, komitet rumuński. W proteście napisano, że bateryami rumuńskiemi kierowali pułkownik Gaillard (?) i Doktorow i strzelali tylko do cytadeli widdyńskiéj. Walce przyglądali się zagraniczni sprawozdawcy i ci mogą poświadczyć, iż skarga komitetu tureckiego jest bezpodstawną.

Dzisiejsze telegramy nie donoszą nam o żadnych ważniejszych wypadkach z naddunajskiego teatru wojny. Dowiadujemy się z nich tylko, że baszybożuki wylądowali w tych dniach pod Gałaczem i zabili, częścią ranili 14 żołnierzy rumuńskich, że w nocy z 31 z. m. na 1 b. m. grzmiała silna kanonada przy ujściu Suliny, z czego domyślić się można, iż statki moskiewskie starać się będą opanować miejsce to, w którym Dunaj jednym z ramion swych wpada do morza Czarnego. Do Polit. Corr. telegrafują pod dniem 31 z. m., iż 9ty korpus armii moskiewskiéj, w sile 25,000 ludzi, stanie obozem pod Dudesti w pobliżu Bukaresztu. Do wspomnianego pisma donoszą daléj, iż car Aleksander przybędzie w dniu 6 b. m. wieczorem do Plojeszti, jeżeli popsuta przez powódź kolej żelazna do czasu tego naprawioną zostanie. Dwór carski stanie kwaterą w latowym pałacu księcia Kotroczeni.

Owi dwaj dyplomaci, reprezentanci Anglii i Francyi przy międzynarodowéj komisyi żeglugi na Dunaju, o których zaginieniu w tych dniach donosiliśmy, znaleźli się. Po dość ciekawéj Odyssei dopłynęli wreście w dniu 19 z. m. pod flagą międzynarodową do portu odesskiego. Udali się oni w interesie komisyi z Gałaczu do ujścia Suliny. Podczas powrotu oznajmiono im, iż Dunaj przed Gałaczem założony jest torpedami. Wrócili zatém do Suliny i ztąd na drodze telegraficznéj zażądali w Petersburgu pozwolenia, by im wolno było przejechać przez linią torpedową. Pozwolenie nadeszło. Ale i załoga statku tureckiego chciała im towarzyszyć, na coby naturalnie Moskale nieprzystali. Dyplomaci postanowili ratować się ucieczką i, dopatrzywszy dogodną chwilę, wymkli się podstępem z portu i, uniknąwszy pogoni tureckiéj, przybyli szczęśliwie do Odessy.

* **Z azyatyckiego teatru wojny** Fakt, że Ardahan napowrót przez Turków zajęty został, potwierdza także telegram z biura telegraficznego Hirscha, który brzmi:

Zdobycie napowrót Ardahanu przez Turków ogranicza się na tém, że wojsko tureckie zajęło znowu twierdzę przez Moskali zupełnie opuszczoną i zburzoną.

O ile jest prawdy w dodatku ostatniéj depeszy, czy ma tylko służyć do zmniejszenia wrażenia z poniesionéj klęski, nie wiadomo, dość, że Moskale nie muszą być tak panami kraju, jak to głoszą.

Jako szczęśliwego zdobywcę Ardahanu wymieniają w tureckim buletynie zwycięskim Mussę baszę „księcia Kurdow.“ Wedle doniesienia, jakie z Wiednia do Koeln. Ztg nadesłano, jest Mussa uważany za najzdolniejszego oficera w czerkieskich pułkach, i z czasem może jeszcze większéj nabyć sławy. Mussa urodził się jako poddany moskiewski. Dobra miał w Kaukazie a wykształcenie odebrał w szkole wojskowéj moskiewskiéj. Wyprowadziwszy się do Turcyi, utracił swe posiadłości na Kaukazie. Jest to fanatyczny nieprzyjaciel Moskwy, osobiście zaś waleczny i bardzo roztropny żołnierz; zresztą jeszcze w młodym jest wieku.

Z Tyflisu telegrafują dnia 31 maja, że dnia 29 z rana posuwała się turecka kawalerya z okolic Saganlug (?) w kierunku ku Karsowi. Jenerał Loris Melikow wysłał tego samego dnia nad wieczorem do Ardas silny oddział pod wodzą jenerała księcia Czawczawadze. W bliskości Begli zaczepiono Turków z trzech stron równocześnie i całkiem pobito. Moskale zdobyli dwa działa górskie, 4 wozy amunicyjne, 2 sztandary i wielu zabrali jeńców, pomiędzy nimi oficera sztabowego od armii regularnéj. Strata po stronie moskiewskiéj wynosi 6 zabitych i 30 rannych. Turcy mają więcéj aniżeli 100 zabitych. W starciu na broń sieczną odznaczył się głównie pułk niżogrodzki.

Do wiedeńskich gazet donoszą dnia 30 maja, drogą telegraficzną z Carogrodu, że Ibrahim basza, namiestnik Trapezuntu usłuchał rady udzielonéj sobie piśmiennie przez Izmaila baszę, namiestnika Erzerumu i zdecydował się przyjść w pomoc sułtanowi przez utworzenie korpusu ochotników. Wystosował odezwę do Czerkiesów w swym wilajecie zamieszkałych, aby się z nim złączyli. Z wszystkich tedy stron zaciągają się Czerkiesi pod jego chorągwie. Odbywszy radę z przywódzcami Czerkiesów, oświadczył Ibrahim basza, że tylko jeszcze oczekuje potrzebnéj amunicyi, ażeby wpaść do Achalcychu, podbić go i napowrót przyłączyć do Turcyi, do któréj aż do 1828 roku należał. Część amunicyi do Trapezuntu już wysłano.

Wedle doniesień paryzkich odebranych z głównéj kwatery w. ks. Michała, miała Moskwa ostatecznie z Persyą zawrzeć przymierze. Jestto wiadomość, którą z ostrożnością należy przyjmować, albowiem Moskwa bodajby co zyskała na tém przymierzu. Wskutek rzeczonego przymierza ma Persya otrzymać dolinę Eufratu, Moskwa zaś turecką Armenią.—W głównéj kwaterze moskiewskiéj oddawają się optymistycznem nadziejom, że Kars i Erzerum najdaléj do 12 czerwca się podda. Moskiewskie siły wojenne w Azyi tak są rozłożone: armia riońska pod Batum stojąca wynosi 30,000 ludzi, prawe skrzydło armii Arpaczai wynosi 35,000 ludzi i stoi pomiędzy Olti i Erzerum, centrum i lewe skrzydło liczy 100,000 żołnierza. W to wchodzi jeszcze 20,000 żołnierza wysłanego nad brzeg kaukazki w celu uśmierzenia powstania Czerkiesów.

Telegram londyński donosi z dnia 31 o wiadomości, jaka z Batum nadeszła, że we wtorek usiłowali Moskale ustawić artyleryą na wzgórzach pomiędzy Konestanem a obozem tureckim. W krwawéj bitwie, która dziesięć godzin trwała, odparł w końcu Ali basza Moskali, wielkie im zadając straty. Inna znaczna potyczka zaszła pod Karakilissą, gdzie kolumna lewego skrzydła moskiewskiego zaczepiła pozycyą turecką, lecz została pobitą i musiała się cofnąć do Taszlichai. Prawe skrzydło Moskali stoi pod Pennek; Turcy zajmują oszańcowany obóz w Olti.

Z Tyflisu telegrafują do Presse, że jenerała Czernajewa przydzielono jako drugiego brygadyera do 21 dywizyi piechoty zostającéj pod dowództwem jenerała porucznika Petrow.

Trzech najwybitniejszych członków towarzystwa „czerwonego krzyża“ przybyło do Tyflisu celem objęcia dyrekcyi nad lazaretami. Z armii donoszą tylko o małych potyczkach rekonesansansowych, które staczają trzy posuwające się moskiewskie kolumny.

O forcie Ardler położonym nad brzegiem czerkieskim, a przez Turków zajętym piszą do Presse co następuje:

Fort Ardler leży na małéj głębokiéj równinie pomiędzy ujściami rzek Horota i Msimta do Czarnego morza. Od fortu samego ciągnie się na wschód pasmo gór 7 kilometrów długości, obok którego rzeka Msimta wypływająca z Kaukazu ku morzu uchodzi. Części równiny przy Ardlerze bardziéj osuszone odznaczają się bujną wegetacyą a mianowicie zarosłe są drzewami owocowemi i myrtami. Reszta równiny to same bagna, z których tu i owdzie wierzby się wychylają. Fort Ardler także Swiatowa Ducha (święty Duch) nazwany, leży na tém samém miejscu, gdzie niegdyś znajdowała się mała nadbrzeżna fortyfikacya, którą przecież po wojnie krymskiéj zniesiono. Kamienne reduty staréj fortyfikacyi utrzymały się. Przedgórze Ardler (Konstanszu) leży na południe od fortu i sięga aż do ujścia rzek Msimta i Psoa do Czarnego morza.

---

* **Czarnogóra i powstańcy.** O przygotowaniach, zapowiadających rychłe podjęcie akcyi wojennéj na hercegowińskim teatrze wojny, piszą pod dniem 26 z. m. do Pol. Corr.:

Wyjazd księcia Nikity przed trzema dniami z Orja-Luka zdaje się być hasłem do rozpoczęcia rychłych operacyi wojennych. W dniu 19 maja otrzymała główna kwatera książęca niespodziewany rozkaz, aby spiesznie wyruszyła do wąwozu Duga. Przeprawiono się na małych czołnach przez Zetę, podczas gdy tabory pociągły drogą przez Danilogród, gdzie most się znajduje. Marsz do Hercegowiny był bardzo uciążliwy. W Ostrogu, tuż na granicy, zatrzymał się książę godzin ośm i udał się następnie w towarzystwie osób z głównéj kwatery przez granicę do Łukowa, dokąd powołano Piotra Wukoticza, dowódzcę hercegowińskiego korpusu. Książę przejeżdżał przez Powije, Planinicę, tuż około Niksicza, gdzie go się Turcy zapewne wcale nie spodziewali. Jak słychać, rozbije książę główną swą kwaterę w Łukowie, gdzie się zatrzyma aż do czasu rozpoczęcia akcyi wojennéj, która prawdopodobnie nastąpi w pierwszych dniach (?) czerwca. Korpus hercegowiński jest tak silny, iż podjąć może operacye w większych rozmiarach. Korpus ten liczy 12,000 ludzi, 16 dział i 1 bateryą górską. Sulejman basza ma według źródeł autentycznych 30 batalionów po 500 ludzi. W Ostrogu, przy wejściu do wąwozu Duga, nagromadzili Czarnogórcy znaczne zapasy prochu i żywności. Broni mają podostatkiem. Cała armia czarnogórska ma karabiny odtylcowe.

Z trzech przez cara danych orderów otrzymał jeden teraźniejszy szef sztabu jeneralnego armii czarnogórskiéj Masza Verbica, dawniejszy naczelnik legii jataganowéj w wojnie serbskiéj, drugie dwa ordery otrzymali dwaj wojewodowie w Hercegowinie. — Senator Stanko Radonicz, jeden z posłów, traktujących o pokój w Carogrodzie, udaje się jako pełnomocnik wojskowy do głównéj kwatery armii moskiewskiéj. — Do Times'a donoszą z Danilogrodu, iż wszystkie wieści, jakoby oficerowie rosyjscy brali udział w powstaniu w Bośnii, są fałszywe. Książę Nikita żadnego nie podejmie kroku, któryby mógł nań ściągnąć niezadowolenie Austryi. Z Rosyi nie przybył téż żaden oficer do Bośnii.

Dziennik turecki Bosna, wychodzący w Serajewie, daje w numerze z dnia 17 maja opis walk, stoczonych przez wojska tureckie z powstańcami w Bośnii, które, jakkolwiek według tureckiego organu, skończyły się klęską tych ostatnich, dowodzą przecież, iż powstanie w Bośnii szeroko się po kraju rozszerzyło. Opisu walk tych podawać tu nie będziemy, wspomnimy tylko, że w dniu 14 maja walczono w pobliżu wsi Winnicy, następnie we wsi Perits. Turkami dowodził Ismet basza, powstańcami Krantacz, jeden z podkomendnych Despotowicza. Równocześnie ucierał się także z powstańcami Hassim aga, komendant załogi w Banjaluce, w pobliżu Vrbasu. Pod Otoką stoczono większą potyczkę. Tutaj miało walczyć zacięcie 400 powstańców przez kilka godzin. Bosna przyznaje, że w okręgu banjalueckim wiele ma się znajdować oddziałów powstańczych.

NIEMCY.

* Berlin, 1 czerwca. Provinzial-Correspondenz, omawiając mowę profesora doktora Virchowa, wypowiedzianą niedawno temu na jedném z tutejszych zebrań a odnoszącą się do wojny rosyjsko-tureckiéj, powiada w końcu: „Usiłowania polityki niemieckiéj, która po ostatniéj wojnie wyraz swój i stałą podstawę znalazła w sojuszu trzech cesarskim, okazały się i w obecném najcięższém przesileniu jako skuteczna rękojmia pokojowego pośrednictwa sięgającego daleko po za obręb owego ściślejszego związku. Jeżeli pomimo wybuchu rosyjsko-tureckiéj wojny widoki utrzymania pokoju europejskiego w ostatnich tygodniach raczéj się zwiększyły, niż zmniejszyły, to polityka niemiecka ma w tém wielki udział. W téj samowiedzy i w tém wskutek téjże wypływającém zaufaniu naród niemiecki nie pozwoli się zbałamucić.“ Pana Virchowa nazywa zresztą przytoczony organ ministeryalny „dyletantem politycznym“, „ideologiem“, nie mającym wyobrażenia o polityce itd.

Sejm bawarski zwołany został na dzień 2 lipca r. b. na krótką sesyą, celem uchwalenia budżetu wojskowego.

Sąd apelacyjny karny w Kolonii ogłosił, jak to był zapowiedział, dnia 30 maja wyrok w sprawie przeciwko profesorowi księdzu dr. Scheeben o rzekomą obrazę korpusu oficerów 30 pułku piechoty przez skrytykowanie w czasopiśmie gospodarstwa wojskowego w Marpingen. Przebieg sprawy opisaliśmy na tém miejscu w jednym z poprzedzających numerów Kuryera a wyrok wypadł dla oskarżonego, jak to przewidywaliśmy, pomyślnie, bo uznał go niewinnym, gdyż prawdziwość zarzutu, uczynionego przez niego wojsku, świadkami udowodnioną została.

Minister spraw wewnętrznych wydał w porozumieniu z kanclerzem okólnik do królewskich rejencyi, interpretując dwa punkta przepisów wyborczych do parlamentu niemieckiego. Rozstrzyga on w nim, że oddawanie karteczek wyborczych kończy się wprawdzie o 6 godz. wieczorem, lecz że każdemu z wyborców jest wolno pozostać w lokalu wyborczym przy liczeniu głosów. Natomiast przeczy, żeby termin ściślejszych wyborów musiał być koniecznie na 8 dni przed wyborem ogłoszonym.

Podług paragrafu setnego niemieckiego prawa o sądownictwie z dnia 27 stycznia rb. mogą tam, gdzie krajowa administracya sprawiedliwości uważa to za potrzebne, być zakładane Izby dla spraw handlowych przy sądach ziemskich dla całych ich obwodów lub téż dla pewnych, stale ograniczonych co do miejscowości części tych obwodów. Izby podobne mogą mieć swoje siedlisko nietylko po miastach, będących rezydencyą sądów ziemskich, ale nadto i tam, gdzie takie sądy nie istnieją. Podług § 110 bowiem może i sędzia okręgowy (Amtsrichter) zamianowany być przewodniczącym Izby dla spraw handlowych i wystarczyłoby z tego powodu, gdyby w siedlisku projektowanéj Izby handlowéj choć tylko sąd okręgowy się znajdował. Ponieważ zaś wątpić nie można, że w wszystkich miejscowościach, mających jakie takie znaczenie handlowe, sądy okręgowe ustanowione zostaną, przeto już obecnie, pomimo panującéj jeszcze niepewności pod względem lokalnych organizacyi, zastanowićby się należało, dla których miejscowości stósownie do ich znaczenia handlowego ze względu na interesa kupieckie pożądanémby było utworzenie Izb dla spraw handlowych, w jaki sposób obwody podobnych Izb odgraniczyćby trzeba i jakim organom reprezentacya stanu handlowego dla każdéj projektować się mającéj Izby przysługiwałoby § 112 przewidziane współdziałanie. Jak Post się dowiaduje, zawezwane téż już zostały przez ministra handlu kompetentne władze, ażeby te tak pod względem tych głównych pytań, jako téż pod względem innych jeszcze w styczności z tém pozostających życzeń i interesów stanu kupieckiego zasięgnęły opinii Izb handlowych i korporacyi kupieckich.

FRANCYA.

* Paryż, 31 maja. W artykule zatytułowanym „les droits du Marechal,“ grozi Figaro ogłoszeniem stanu oblężenia, gdyż konieczną jest rzeczą nieumiarkowanéj mowie radykalnych pism nałożyć wędzidło. Równocześnie zapowiada wystąpienie energiczne przeciwko radykalnym radom gminnym a zwłaszcza paryskiéj, lugduńskiéj, marsylskiéj. Również i Français domaga się od rządu energicznych środków przeciw prasie a zwłaszcza przeciw małym „czerwonym pismom“ rozrzucanym po całym kraju.

Wczoraj w wieczór odbyła się u hr. Bondy narada członków prawego centrum i grupy konstytucyjnéj senatu. Ks. Audiffret Pasquier miał się podobno bardzo stanowczo oświadczyć przeciwko aliausowi z bonapartystami, zgadzał się jednakowoż ze wszystkimi obecnymi na to, że na żądanie marszałka należy głosować za rozwiązaniem Izby deputowanych. Co do legitymistów jeszcze wielka niepewność panuje, czy wszyscy będą głosować podług życzenia Mac Mahona; legitymiści najskrajniejsi czekają jeszcze i pragną się przekonać, o ile nowemu rządowi mogą zaufać.

Patrie opowiada, że książę Orłow był obecnym na konferencyi pomiędzy Thiersem a Gambettą odbytéj. Rząd francuski i ks. Gorczakow, dodaje to pismo bonapartystowskie, zapewne będą tego zdania, że obecność ambasadora przy podobnych naradach jest niestósowną.

Dzisiaj rano odbyła się w Elyseum narada ministrów. Moniteur otrzymał zapewnienie, że rząd żadnych jeszcze uchwał co do rozwiązania Izby i nowych wyborów nie powziął. Równocześnie zawiadamia Moniteur, że minister spraw wewnętrznych zakaże każdego politycznego zebrania, na których liczba uczestników przewyższać będzie liczbę przepisaną prawem.

Wiadomość, że marszałek Mac Mahon zamierza 17 b. m. a więc w dniu po otwarciu Izb odbyć doroczny wielki przegląd wojsk załogujących w Paryżu, wywołała, jak telegrafują do Koeln. Ztg, wielką sensacyą. W kołach republikańskich obawiają się, że przy tém przyjść może ze strony wojska do różnych demonstracyi na korzyść marszałka. Lewica usiłuje pozyskać 20 do 25 bonapartystów i konstytucyjnych członków senatu dla republikańskiéj opozycyi, aby nie dopuścić rozwiązania Izby.

— 1 czerwca. Doniesieniu, ogłoszonemu w różnych dziennikach o zamierzonéj w krótkim czasie podróży niemieckiego ambasadora księcia Hohenlohe do Kissingen, zaprzecza dzisiaj telegram urzędowy.

Podług urzędowych doniesień z Petersburga ma ks. Orłow być zastąpionym przez jenerała Ignatiewa.

Gambetta przyjmował wczoraj deputacyą studentów, przy téj sposobności mówił, że prawdopodobnym następcą prezydenta marszałka Mac Mahona będzie Thiers.

WŁOCHY.

* Rzym, 28 maja. W czasie audyencyi, udzielonéj Szwajcarom, którzy mieli na czele Biskupa dyecezyi Fribourg et Lausanne, Biskupa Lachat, Biskupa Mermillod, Biskupa z Betleem in part. inf. i wiele znaczniejszych osób duchownych i świeckich, sędziwy Biskup fryburgski odczytał adres. Ojciec św. w odpowiedzi swojéj wspomniał, że Szwajcarya odznaczała się zawsze wiernością, i wyniósł wierność Szwajcarów, których miał w swojéj służbie. Rozszerzył się potém nieco o prześladowaniu, jakie dotyka Kościół katolicki w niektórych kantonach, i nadmienił, że w Genewie, którą nazywano dawniéj Rzymem protestanckim, dziś, choć tam się ucisk religii sroży, znajduje się mnóstwo gorliwych katolików. Kończąc, zwrócił uwagę, że to wigilia uroczystości Trójcy Przenajświętszéj i w gorących słowach błogosławieństwo w Imię Trójcy św. udzielił. Sala konsystoryalna była napełniona. Między Kardynałami znajdował się i nasz Kardynał-Prymas, a śród prałatów uważano ks. Edmunda ks. Radziwiłła.

W niedzielę 27 z. m. przyjmował Ojciec ś. pielgrzymów austryackich. Licznéj téj bardzo pielgrzymce przewodniczył Kardynał Szwarzenberg, który adres odczytał. Papież w odpowiedzi nadmienił, iż Austrya w ostatnich czasach oddaliła się od podań cesarstwa apostolskie-

go — że jednak i tam w narodzie żyje duch katolicki.

Mieli jeszcze posłuchanie dawniejsi zuawi papiezcy, w imieniu których pułkownik d'Albivasse adres odczytał. Przedstawiał zuawów jenerał Kanzler, a dawny ich kapelan mgr. Daniel był obecny.

Radykalistów włoskich zaczynają pielgrzymki niecierpliwić, to téż raz po raz napadają pielgrzymów, a w tych ostatnich dniach rozruch pod oknami redakcyi jednego z pism katolickich w Rzymie wznieśli.

TELEGRAMY.

Haga, 1 czerwca. Królowa holenderska zapadła ciężko na zdrowiu.

Rzym, 1 czerwca. Papież przyjmował znowu wczoraj znaczniejszą liczbę pielgrzymów. — Na najbliższym konsystorzu zamianowani zostaną Arcybiskupi wiedeński i zagrzebski, tudzież jeden z prałatów francuskich i jeden z włoskich Kardynałami. — Marszałek pruskiéj Izby poselskiéj v. Bennigsen, który podczas pobytu swego tu i przez księcia następcę tronu Humberta przyjmowany był, wyjechał do Neapolu.

Bruksela, 1 czerwca. W Izbie poselskiéj zapowiedział Frère Orban na wtorek interpelacyą do rządu o najświeższém przemówieniu tutejszego Nuncyusza papieskiego do byłych zuawów papieskich.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Naj. Pan raczył nadać sekretarzowi sądu powiatowego Wedermann w Świeciu przy emerytowaniu go tytuł radzy kancelaryjnego.

* **Doniesienia kościelne.** Jutro w Archikatedrze, w odpust papieski, sumę śpiewać będzie JW. ks. kanonik Klupp, kazanie powie JW. ks. prałat Koźmian.

Doroczna procesya Bożego Ciała, rano u Fary, po południu u Dominikanów odbędą się jak zwykle.

* **Jak zewsząd słyszymy,** po całem Księstwie przysposabiają ku uczczeniu Jubileuszu papieskiego transparenta, illuminacye, ognie bengalskie itd. Bardzo znaczną liczbę transparentów przedstawiających wizerunek Ojca św. zakupiono temi dniami w Poznaniu.

* **W przyszłą środę** na posłuchaniu polskiém u Ojca św. będzie się znajdować czterech członków koła polskiego. Książę Ferdynand Radziwiłł, p. Stanisław Chłapowski, dr. Franciszek Chłapowski i ks. dr. Stablewski, tudzież deputowany ze Szlązka ksiądz Edmund ks. Radziwiłł.

* **O pielgrzymach** naszych dowiadujemy się z prywatnych listów kilku ciekawych szczegółów, które tutaj przytaczamy. Jego Eminencya Kardynał Prymas jest zdrów zupełnie, wita serdecznie przybywających swych dyecezan i codziennie po sześciu do swego stołu zaprasza. Dnia 27 mieli audyencyą u Ojca św. pielgrzymi z Austryi, do których się przyłączyli Unici i Polacy ze Szlązka austryackiego. — Z Wiednia jechali pielgrzymi osobnym pociągiem, z 16 wagonów się składającym. W Gracu zgromadzona licznie na dworcu publiczność żegnała naszych serdecznie i z zapałem. W Nabrezinie włościanie nasi rozmawiali z miejscowymi Kroatami po polsku i dobrze się porozumieli.

* **Katolickie pisma polskie** niecodzienne, wychodzące w krajach polskich, pod berłem pruskiém pozostających, zamieściły już w wczoraj wyszłych numerach na czele powinszowanie dla Ojca św. na przypadającą jutro uroczystość 50-letniego jubileuszu Jego biskupstwa. Tak wyszedł Orędownik, Niedziela, Gwiazda, Pielgrzym (pelpliński), Katolik (mikołowski). Pisma codzienne polskie, podobnie jak nasze, występują dopiero dziś z serdecznemi swemi życzeniami dla Namiestnika Chrystusowego na ziemi. Pielgrzym ogłasza w tekście łacińskim i polskim powyżej zamieszczony adres, jaki dyecezya chełmińska wysłała do Ojca świętego wraz 25,040 markami świętopietrza. — O obchodzie jutrzejszym w téjże dyecezyi pisze pomieniony organ katolicki: „Słychać też z różnych stron, że w tę niedzielę nie tylko kościoły będą ustrojone w zielone wieńce i gałęzie, lecz też że wielu chce domy swoje umaić i drogi prowadzące do kościoła uzielenić i upstrzyć kwieciem. We wieczór chcą domy swoje oświetlić, a potém albo pojedyńczo, albo w uroczystym pochodzie podążyć przed Bożąmękę, tam odśpiewać: „Nie opuszczaj nas", lub inną podobną pieśń, a w końcu wznieść zdrowie tak świetnie Kościołem rządzącego Papieża Piusa IX.

* **Dwóch sędziwych kapłanów** odbywało w tych czasach sekundycye swoje. Nieco pierwéj ks. Badurski, proboszcz w Mącznikach, a w przeszłą niedzielę ks. Szczodrowski, proboszcz w Dolsku. Nie doniesiono nam dotąd o szczegółach tych uroczystości. Upraszamy o to naszych korespondentów.

* **Jaką straż bezpieczeństwa publicznego** mamy w Poznaniu, posłużyć może za dowód następujący wypadek. Wczoraj około godz. 7 wieczorem jeden z tutejszych księży, przechodząc przez Stary Rynek, napadnięty został przez nieznaną mu zupełnie kobietę w starszym wieku, porządnie ubraną, która z całą wściekłością uderzyła go kilka razy parasolką w głowę i w rękę; od dalszych zniewag, których się ta szalona niewiasta dopuścić chciała, obronili kapłana nadbiegli zewsząd ludzie, którzy byliby na miejscu wymierzyli kobiecie téj sprawiedliwość za tak haniebny czyn, gdyby jéj nie była policya wzięła w obronę. Niewiasta ta jest podobno od dłuższego czasu obłąkaną. Dziwić się należy, że policya poznańska pozwala podobnie niebezpiecznym ludziom, napadającym innych, chodzić po ulicach, zwłaszcza, że ta sama osoba już kilkakrotnie insultowała w najrozmaitszy sposób księży. Toć dla takich osób są zakłady obłąkanych a obowiązkiem policyi jest starać się o zamknięcie ludzi, zagrażających ustawicznie zakłóceniem spokoju publicznego.

* **Wydział** Nauk historycznych i moralnych Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek dnia 4 czerwca o godz. 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa przy ul. Młyńskiéj nr. 35.

Na porządku dziennym:

Odczyt dr. Warnki: Podróż pułkownika Przewalskiego po Mongolii, zakończenie.

* **Tutejsze Towarzystwo Przemysłowe** urządza na dzień 24 b. m. tak zwaną majówkę, połączoną z loteryą fantową na rzecz szkoły wieczornéj. Bliższe szczegóły podadzą ogłoszenia w części inseratowéj.

* **Sejm prowincyonalny** W. Ks. Poznańskiego zwołany być ma prawdopodobnie — jak telegrafują z Berlina do Posener Ztg — na dzień 24 czerwca i załatwi ważne sprawy, jak projekty co do organizacyi żwirówek i administracyi drożnéj, co do utworzenia osobnych funduszów na melioracye itd.

* **Naczelny prezes p. Günther** powrócił wczoraj z wycieczki swéj do Bydgoszczy.

* **Najwyższy trybunał** w Berlinie zatwierdził wyrok pierwszéj i drugiéj instancyi, skazujący p. Simona, redaktora odpowiedzialnego Oświaty, za obrazę w témże piśmie majestatu królewskiego na czteromiesięczne a towarzysza sztuki drukarskiéj p. Cycmaniaka na trzymiesięczne więzienie.

* **Do pałacu** hr. Działyńskich włamali się zaprzeszłéj nocy złodzieje od strony góry Zamkowéj. Przez okno dostali się na korytarz, zkąd jednakże, nie zdoławszy wyłamać silnych drzwi, cofnąć się byli zmuszeni. — Téjże nocy włamali się złodzieje do kuchni restauratora Pohla (tunel browaru Lamberta na Piekarach) i skradli znaczne zapasy cygar, mąki, kaszy, mydła, świec, masła, mięsa, likierów i nieco pieniędzy.

* **W składzie** towarów łokciowych przy ulicy Koziéj 33 wybuchł dziś w nocy o godzinie 2 ogień, który znajdujące się tam zapasy towarów w perzynę obrócił. Zagadką jest, jakim sposobem ogień ten powstać mógł, tém więcéj, że w składzie owym nie było ani pieca, ani gazu. Właściciel utrzymuje nadto, że się mu 400 talarów w biletach kasowych spaliło.

* **Nadzwyczajne posiedzenie** Towarzystwa Stelli odbędzie się w wtorek dnia 5 b. m. o godzinie 8méj wieczorem w lokalu Towarzystwa Przemysłowego w Starym Rynku. Punktualne i liczne zebranie członków jest pożądane.

* **Aresztowano** onegdaj wieczorem robotnika, który ścigał pewną damę na ulicy tak, że ta zmuszoną była schronić się do gmachu policyjnego. Człowiek ten był tak rozbestwiony, że w policyjnéj celi więziennéj zdemolował piec i inne sprzęty.

* **Przebrukowanie** drogi na dworzec centralny ma się niebawem — jak się Ostd. Ztg z wiarogodnego źródła dowiaduje — rozpocząć na koszt dyrekcyi górnoszląskiéj kolei żelaznéj.

* **W fosie** fortecznéj niedaleko bramy Berlińskiéj znaleziono wczoraj zrana człowieka z złamanym obojczykiem. Człowiek ten opowiadał, że go wieczorem w fosę tę wepchnięto, gdzie całą noc przepędzić musiał bez pomocy. Oddano go do lazaretu miejskiego.

* **Prokurator** p. v. Dressler, przeniesiony do Gdańska, opuścił onegdaj Poznań.

* **W środę aresztowano** tu trzech robotników za to, że żebrali po domach. Ludzie ci, pochodzący z okolicy Raciborza, dowiedziawszy się, że w Prusach Królewskich znajdą zatrudnienie, udali się tamże; znaleźli też rzeczywiście robotę przy kolei pod Toruniem, lecz zarobek był przy tém tak szczupły, iż nie wystarczał na wyżywienie. Z powodu więc tego porzucili robotę, chcąc wrócić do domu; gdy im zaś na to środków zabrakło, chcieli je sobie wyżebrać.

* **I w naszéj Warcie** woda podnosi się już od tygodnia. Podług wiadomości, nadeszłych tu z miejscowości, położonych w górę rzeki, spodziewać się można dalszego jeszcze wzrostu wody, jakkolwiek powodzi lękać się nie należy.

* **Budowa** nowego centralnego dworca kolei żelaznéj w Poznaniu rozpoczętą być ma w przyszły poniedziałek. W tym roku jednakże założone być jedynie mają fundamenta i sutereny.

* **Biura tutejszego** sądu powiatowego przenoszą się obecnie do nowego gmachu sądowego przy Alei. Wielka sala, w któréj sądzone będą publicznie sprawy kryminalne, oddaną zostanie do użytku dopiero z dniem 15 lipca r. b.

* **W Antoninie** pod Swarzędzem wybuchł przed dwoma tygodniami w południe pożar, który w krótkim czasie, pomimo energicznego ratunku przez sikawki z okolicznych miejscowości, jak z Swarzędza, Kobylepola, Szczepankowa, zamienił w perzynę owczarnią, stajnie i oborę folwarczną. Bydło i owce znajdowały się naszczęście na paszy, natomiast z 13 koni, w stajni będących, 3 się spaliły a reszta wskutek poparzenia się i dymu zachorowała. Ogień wybuchnął podobno przez nieostrożność parobka, fajkę palącego.

* **Inspektor szkolny p. dr. Hippauf** instalował się już na nowéj swéj posadzie w Ostrowie odbyciem z nauczycielami powiatu odolanowskiego konferencyi a następnie wspólną z nimi biesiadą. Z 70 nauczycieli tego powiatu trzech tylko na konferencyą nie przybyło.

* **Reprezentanci** miasta Wolsztyna zgodzili się w zasadzie na zamienienie trzech tamtejszych szkół konfesyjnych na jednę szkołę miejską bezwyznaniową. Co na to powie katolicki dozór szkolny?

* **W Lesznie** odebrał sobie dnia 30 maja w koszarach szeregowiec z załogującego tam batalionu piechoty życie wystrzałem z karabinu z niewiadomych dotąd powodów.

* **Na wiecu,** który się jutro odbędzie w Jarocinie, wystąpi, jak się Orędownik dowiaduje, kilku mówców, gdyż, oprócz uczczenia Piusa IX w wyłuszczeniu jego zasług około Kościoła, ma być jeszcze mowa o położeniu Kościoła w Prusach i o naszych szkołach.

* **W Pszczewie** urządzają wiec polsko-katolicki w dniu 17 b. m. Że względu na katolików Niemców mają być na nim prócz polskich wygłoszone i mowy niemieckie.

* **Z Skwierzyny** n. W. donoszą nam, że katolicy tamtejszéj osieroconéj parafii urządzili na cześć Ojca św., obchodzącego 50-letni jubileusz biskupi, dnia 29 z. m. zabawę w ogrodzie Joski'ego w Skwierzynie, odpowiednio przyozdobionym. Uroczystość ta rozpoczęła się o godzinie 3 zpołudnia krótką przemową, objaśniającą przytomnym cel zebrania, następnie odbył się koncert, wykonany przez sprowadzoną z Turyngii orkiestrę, odśpiewano kilka hymnów Piusowych, wygłoszono mowę uroczystą itd. Na telegram, wysłany z życzeniami przez komitet urządzający uroczystość do Rzymu, nadeszła zaraz nazajutrz przez Kardynała Simeoni odpowiedź, również na drodze telegraficznéj, od Ojca św., wynurzająca podziękowanie za życzenia i przyrzeczenia wierności i udzielająca zgromadzonym Apostolskie błogosławieństwo. Wieczorem oświetlono wspaniale ogród, w którym się uroczystość ta odbywała, spalono ognie sztuczne, strzelano z moździerzy, a nakoniec tańczono. — Celem odbycia uroczystości kościelnéj udadzą się dnia 3 bm. parafianie skwierzyńscy do kościoła filialnego w Chemsku (Gollmütz), należącego do Rokitna, gdzie i w święto Bożego Ciała byli na nabożeństwie.

* **Kongres** socyalno-demokratyczny, który w tych dniach w Gocie obradował, zajmował się na ostatniém swojém posiedzeniu pomiędzy innemi i propagowaniem idei socyalistycznych pomiędzy ludnością polską w ziemiach polskich, pod berłem pruskiém pozostających. Odrzucono wprawdzie wniosek, domagający się założenia w W. Księstwie Poznańskiém organu socyalno-demokratycznego w języku polskim, lecz przyjęto w skutek oświadczenia delegowanego Geib, iż co tylko odebrał od socyalno-demokratów z Jarocina pismo, pozdrawiające na kongresie zebranych i donoszące, że przełożono tam na polski język kilka artykułów z socyalno-demokratycznego kalendarza „Der arme Konrad" i z innych socyalno-demokratycznych czasopism i rozrzucono je pomiędzy robotników Polaków, co rzekomo nadzwyczaj przychylnie przez nich przyjęte zostało, wniosek p. Kayser z Drezna następującéj osnowy: „Centralny komitet wyborczy zechce spowodować jarocińskich zwolenników i w razie danym udzielić im potrzebnych funduszów do wysyłania przetłómaczonych przez siebie artykułów również i do Górnego Szląska", tudzież następujący wniosek, podany przez pp. Bebel i Liebknecht: „Centralny komitet wyborczy uprasza się, ażeby nie spuszczał z uwagi swéj agitacyi na Górnym Szląsku, jak i założyć się mającéj gazety polskiéj." — Jak więc widzimy, panowie socyaliści niemieccy rozszerzają agitacyą swą i na polski lud roboczy, powinnością jest zatém każdego obywatela Polaka starać się, ażeby propaganda ich destruktywnych idei a, dzięki Bogu, nam obcych nie zapuszczała w kraju naszym korzeni.

* **W Gdańsku** odbyło się zeszłego tygodnia zgromadzenie dyrektorów gimnazyalnych z prowincyi pruskiéj, pod przewodnictwem radzcy szkólnego p. dr. Schradera. Przedmiotem obrad był, pomiędzy innemi, projekt ograniczenia nauki szkólnéj na godziny przedpołudniowe. Projekt ten upadł.

* **Z Prus Zachodnich** wyjmujemy z Pielgrzyma następujące wiadomości:

Wedle nadeszłych do Chełmna wiadomości z Gryfii tłumy akademików spieszą co dzień na prelekcyą doktora Rydygiera, zastępującego przy tamtejszéj wszechnicy jednego z profesorów. W ostatnim czasie miewał on odczyty o chorobach stawów. Gruntownemi rozprawami, któremi zasila pisma medyczne, wychodzące w Warszawie i Krakowie, zwraca na siebie uwagę i oczy uczonego świata. Już dawniéj został członkiem Komisyi balneologicznéj, utworzonéj przy Akademii Umiejętności w Krakowie, a teraz spotkał go nowy zaszczyt przez nadesłanie mu ztamtąd nominacyi na członka zamiejscowego Towarzystwa lekarskiege. — W Świeciu zamierzają bardzo świetnie obchodzić jubileusz Ojca św., a komitet do tego wybrany wiele sobie zadaje pracy, aby jak najlepiéj wypadł. Czarna Woda znów z koryta swego wystąpiła i ogrody i pola powtórnie zalała, przez co szczególniéj biedniejsi wielką klęskę ponieśli, bo będą znowu musieli kartofli do sadzenia za ciężkie pieniądze kupić. Także i w sąsiednim Chełmnie pola obecnie są pod wodą. — W Chełmnie skazał sąd powiatowy kobietę, która mleko z sąsiedniéj wioski do miasta przywoziła i za bardzo wodą ją rozrzedzała, dwutygodniowém więzieniem.

* **Kalendarz.** Jutro, w niedzielę dnia 3 czerwca, Erazma i Klotyldy król. Wschód słońca o godzinie 3 minut 43. Zachód o godzinie 8 minut 12.

Długość dnia 16 godzin 29 minut.

Wypadki historyczne. 1035 Ucieczka Ryksy z Polski. — 1566 Kardynał Hozyusz sprowadza Jezuitów do Warmii. — 1652 Rzeź kozacka pod Batowem.

Pojutrze, w poniedziałek dnia 4 czerwca, Saturnina p. i Optata b. Wschód słońca o godzinie 3 minut 42. Zachód o godzinie 8 minut 13.

Długość dnia 16 godzin 31 minut.

Wypadki historyczne. 1013 Bolesław Wielki pasowany w Merseburgu na rycerza. — 1257 Śmierć księcia Przemysława. — 1350 Przywiléj księcia Mazowieckiego na naprawę zamku w Warszawie.

† **Z Pleszewskiego,** 29 maja. (Oszust. — Świętokradztwo. — Wiec.) Smutne, a oburzające zdarzenie zaszło w pierwsze święto Zielonych Świątek w Sławoszewie, gdzie przed kilku dopiero tygodniami pochowano miejscowego plebana, ś. p. ks. Ullina. Na kilka dni przed świętami zjawił się w téjże wiosce jakiś człowiek nieznany, a chodząc od chaty do chaty, udawał, że jest nieszczęśliwym, przez rząd wydalonym księdzem i tym sposobem od niejednego poczciwca grubszą wykpił jałmużnę. Na prośbę niektórych łatwowiernych kmiotków obiecał nawet, że w pierwsze święto odprawi im mszą św. Co obiecał, to też dotrzymał. Prędko rozeszła się w całéj parafii wiadomość, że w parafialnym kościele odprawi się nabożeństwo przez obcego księdza; uderzono we dzwony, kościół się napełnił wnet pobożnymi a nikczemny oszust w ubiorze kapłańskim przystępuje do ołtarza, aby najniecniejszą odegrać komedyą. Lecz wnet wszystkich obecnych, a mianowicie bliżéj ołtarza stojących, uderzyła wielka nikczemnika niezgrabność, nieznajomość obrzędów, a mianowicie ta okoliczność, że ciągle mniéj więcéj jedno i to samo powtarzał. Kiedy więc ukończył swoję komedyą (dziwi mnie, że to rychléj nie uczyniono, aleć pewnie miano wzgląd na świętość miejsca), pochwycono go, związano, a dziś niegodziwiec siedzi za kratami sądu pleszewskiego.

W nr. 120 Kuryera znajduje się korespondencya, wyjęta z Pielgrzyma, w któréj mowa o rozporządzeniu ks. Biskupa warmijskiego, ażeby kościoły parafialne przez cały dzień albo przynajmniéj przez pewne godziny dnia były otwarte. Zgadzam się najzupełniéj na treść i tendencyą téj korespondencyi, wszelako ostrzegam, że dzisiaj pod tym względem trzeba być bardzo ostrożnym. Oto dowód. Kiedy przed kilku dniami proboszcz Gołuchowski po odprawieniu nabożeństwa żałobnego i konduktu wraz z organistą, zakrystyanem i wiernymi wyszedł z pogrzebem na blisko kościoła położony cmentarz, jakiś włóczęga skorzystał z téj krótkiéj chwili, w któréj kościół był próżny, wszedł doń, obejrzał się i ujrzał w rogu tuż przy wielkim ołtarzu dzwonek, w który co niedziele i święta oferty zbierano. Ponieważ tenże dzwonek był na klucz zamknięty i nie mógł znajdujących się w nim pieniędzy wysypać, więc gwałtownie nożem nowy aksamitny woreczek poprzecinał i w ten sposób pieniądze wydobył. Świętokradztwo to w całéj parafii wielkie wywołało oburzenie i gdyby się było udało złodzieja na gorącym pochwycić uczynku, niezawodnieby sąd doraźny z nim odprawiono.

Dowiaduję się, że ludzie dobréj woli na seryo się zajmują urządzeniem wieca w Ołoboku, gdzie parafianie, od blisko dwóch lat już pozbawieni pasterza, wiadomość tę z wielką, niekłamaną przyjęli radością. W naszych tu stronach wiec to fenomen, a przecież lud tutejszy także chciwy nauki i zbudowania, a co więcéj, téjże nauki i zbudowania bardzo potrzebuje.

(k.) **Pelplin,** 1go czerwca. († ks. Mazurowski.) Umarł tu nagle w wilią Bożego Ciała ks. Józef Mazurowski, dyrygent chóru katedralnego i profesor Collegium Marianum. Liczni przyjaciele i znajomi, których nieboszczyk sobie uzyskał w prywatnych stósunkach i za czasów istnienia seminaryum duchownego jako nauczyciel śpiewu i ceremonii, tracą w nim iście kapłańskiego i szczerego towarzysza. Sp. ks. Mazurowski odznaczał się wysokiemi zdolnościami w muzyce i śpiewie, nietylko kościelnym, ale też świeckim. Obcy, którzy na święta Wielkanocne, albo w główniejsze uroczystości przybywali do Pelplina, zwykle się unosili nad czysto-kościelnemi a znakomicie wykonanemi kompozycyami najsłynniejszych mistrzów starożytnych, jakie nieboszczyk umiał przedstawić, stwarzając sobie niemal śpiewaków pomiędzy klerykami, a szczególniéj uczniami Collegium Marianum. Blizko od roku nie było zwyczajnéj assysty do nabożeństw pontyfikalnych; i tu zaradziła pobożna skrzętność śp. ks. Mazurowskiego, dając Biskupowi świtę z tych, którym, jak jeden z obywateli naszych, patrzący się na niezwykłe widowisko, powiedział, iż według słów Zbawiciela, przystoi obracać się dla niewinności w pobliżu ołtarza Pańskiego.

Muzyka i śpiew kwitnęły w Collegium Marianum tak, że inspektorowie rządowi nie mogli się nadziwić wprawności uczniów, a roczne większe wycieczki odbywały się zawsze o własnéj muzyce i programie bogatym i doborowym. Wszystko to było dziełem nieboszczyka, który szczególniejszym darem uczył muzyki i śpiewu jak zabawki, śród śmiechu i dowcipów. Pomagała mu w tém rzadka łatwość w komponowaniu utworów odpowiednich dla każdego wieku. Ośmioletnie dzieci śpiewały w wolnym czasie proste a piękne melodye, które ksiądz profesor dla nich ułożył do wierszyków, których się w innych lekcyach uczyli na pamięć.

Prócz tych kompozycyi mniejszych, między uczniami porozrzucanych, zostawił niespożytéj wartości Choral, ułożony na podstawie za mało cenionego poza dyecezyą naszą śpiewnika śp. ks. Kellera. Są tam po najpilniejszych studyach zebrane i z naleciałości oczyszczone melodye do wszystkich naszych pieśni nabożnych, kościelnych i domowych. Nieboszczyk sam nieraz powiadał, jak nad odtworzeniem jednéj melodyi pracował z także muzykalnym ks. Kellerem, jak podsłuchiwali starych organistów i śpiewaków, by odnaleźć co pierwotne i stare.

Przez ośmnaście lat kapłaństwa, z których blisko piętnaście przepędził w Pelplinie, świecił śp. ks. Mazurowski prawdziwie wzruszającą, wrodzoną mu pobożnością i przyjaźnią dla wszystkich, z którymi go łączyły stósunki. Był to kapłan wzorowy, charakteru wzniosłego i czystego. Koledzy tracą w nim serdecznego przyjaciela, uczniowie nauczyciela kochającego i kochanego. Przygotowania na obchód Bożego Ciała i uroczystości Piusowéj przerwały pasmo życia jego, które się wedle powszechnego sądu mogło jeszcze długo ciągnąć. Jeszcze w środę po południu rozmawiał z uczniami, wesoło i swobodnie jak zawsze, a w pół godziny potém znaleziono go już nieżywego na stancyi; umarł na apopleksyą. Niech go Bóg łaskawy pomieści między swymi wybranymi!

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Niedzieli** najświeższy numer (140) zawiera: Powinszowanie Ojcu św. — Modlitwa kościelna. — Na niedzielę II. po Świątkach. — Oktawiusz, legenda. (Ciąg dalszy). — Przemówienia Ojca św. — Dziecię Pan Jezus przez Wiel. O. Marcina Hinczę, prowincyała S. J. Polskiego, napisana roku 1636. (Ciąg dalszy). — Prawdy wiary i obyczajów przez ks. St. Radziejewskiego, lic. św. teologii. (Ciąg dalszy.) — Ze świata.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 2 czerwca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Bojanowska z Królestwa Polskiego, dr. Niegolewski z Morownicy, hr. Potulicki z Jezior, Dubiski z Trzemeszna, Erken z Deidesheim, ks. Kościelski z Smigla.

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 1 czerwca.

Żyto: (za 2000 funt.) niżéj, wypowiedz. 1000 cent., na upł. wyp. — pł. czerwiec 161,— żąd., — 160 płc., czerwiec-lipiec 159,— płacono., lipiec-sierpień 160 żąd. 159,50 pł., wrzes.-paźdz. 158 żąd.

Pszenica: 237 żądano, — czerw.-lip. 237 żądano.

Owies: 133,50—134 żąd. i pł., czerw.-lipiec 133,50 do 134 żd. i pł., lip.-sierp. 135 pł., sierp.-wrześ. 137 płac. wyp. 1500 ctr.

Rzep — żąd., wyp. — cent.

Oléj rzepiowy: stale, wypowiedz. —,— cent. w miejscu 66,— żąd. czerwiec 65,50 żąd., czerw.-lip. 65 żąd., sierpień-wrzesień 63 płacono.

Okowita: słabiéj, wypow., —,— litr., w miejscu 52,90 żąd, 51,90 pł., czerwiec 52,20 pł. czerw.-lip. 52,20 płacono, lipiec-sierp. 53 żądano sierp.-wrzes. 53,— żąd sierpień-wrzesień 53,80 żąd., wrzesień-październik 53.50 żądano.

Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 1 czerwca 1877.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż.		ciężki najniż.		średni najwyż.		średni najniż.		lekki najwyż.		lekki najniż.	
	M.	S.	M.	S.	M.	S.	M.	S.	M.	S.	M.	S.
Pszenica biała . . .	22	60	22	—	24	70	23	60	21	30	20	40
„ żółta . . .	22	40	21	80	24	40	23	40	20	50	19	90
Zyto	18	80	18	—	17	30	16	80	16	40	15	10
Jęczmień	15	80	15	40	15	—	14	80	14	10	13	40
Owies	15	10	15	—	14	60	14	30	14	—	13	2[illegible]
Groch	16	20	15	90	14	90	14	20	13	70	12	80

Ceny wypowiedziane na 2 czerwca: żyto 161,— m. pszenica 237— marek, jęczmień —,— marek, owies 134,— m., rzep — m. oléj rzepiowy 65,— m., okowita 52,20 m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl. za 100 litr. 100 ptc. tral. w miejscu 52,90 żąd. 51,90 pł.

Koniczyna do siewu, czerwona niezm., za 50 kilo. 40—45—52—66—70—76 mrk.; biała słabo, 40—42 — 50—63—68 marek.

Makuchy rzepiowe niezm., za 50 kil 7,20 —7.50 mar.

Makuchy siem. niez., za 50 kil. 9.30—9,70 m.

Łubin słabo, żółty 10,60—11,80—12,70 mrk., niebieski 10,50—11,50—12,20 m.

Tymotka stale, za 50 kilogr. 22—25—28 m.

Siemię lniane . . 100 kilogr.	27	—	25	—	23	—
Rzep zimowy . . „ „	29	—	26	-	25	—
Rzepik zimowy . . „ „	27	50	23	50	21	50
Rzepik latowy . . „ „	29	—	25	—	21	—
Lnica . . . . . „ „	22	50	20	50	17	50

Siano 2,90—3,30 m. za 50 kil.

Słoma 27—28,50 za kopę 600 kil.

Mąka niezm. za 100 kil. Pszenna 34,50—35,50 m. Rżanna piękna 28,75—29,75 marek. Rżanna średnia 27,75 —28,75 marek. Osucie rżanne 11,75—12,25 marek. Osucie pszenne 9,75—10,50 marek.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 1 czerwca 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica wyżéj		Wypow. żyta	900
Czerw.-lipiec	257,—	Wypow. okow.	133,00
Wrześ.-paźdz.	229,—	**Kapitały.**	
Zyto wyżéj			
w miejscu	—;—	Galicyany	82,—
Czerwiec	160.50	Pr. pap. państ.	93,25
Czerw.-lipiec	160.50	Poz. 4% list. z.	93,75
Lipiec-sierp.	162,50	Poz. list. ren.	94.25
Oléj rzep. spok.		Austr. los 1860	95.60
Czerw.	64,40	Włochy	66,25
Wrzes.-paźdz.	64,30	Amerykany	99,30
Okowita stale		Turki	8,10
w miejscu	53,10	7½% Rumuń.	12,40
Czerw.-lipiec	52,80	Pol. lik. l. zast.	55,40
Sierp.-wrześ.	55,30	Rosyj. bknot.	216,90
Wrzes.-paźdz.	55,30	Srob. rnt. aust.	51,50
Owies	—,—	Aus. akc. kred.	219,—
Maj	141, -	Koléj Państw	354.50
		Lombardy	120,—

Szczecin, dnia 1 czerwca 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica stale		**Okowita** wyżéj	
Czerw.-lipiec	244,—	w miejscu	53,50
Lipiec-sierp.	242,—	Czerw.-lip.	53,—
Wrześ.-paźdz.	230,50	Lipiec-sierp.	54,—
Zyto stale		Sierp.-wrześ.	55,—
Czerw.-lipiec	155,—	**Owies**	150,—
Lipiec-sierp.	157,—	Wrzes.-paźd.	150,—
Wrzes.-paźd.	159,—	**Petroleum**	—,—
Oléj rzep. wyżéj		jesień	13,25
Czerwiec	64,50		
Wrzes.-paźdz.	63,—		

Berlin, 1 czerwca 1877. (Kursa końcowe.).

March. Pozn. koléj .	15 50	L. z. ros. ziem. ks.	73 [illegible]
„ Prioritety .	67 —	Pols. 5% listy zast.	62 [illegible]
Kol.-Mind. koléj . . .	90 60	Pozn. bank prowinc.	100 [illegible]
Reńska koléj	99 40	Kwilecki Potocki . .	65 [illegible]
Górnoszląska	116 —	Pozn. sprit. akc. . .	41 [illegible]
Austr. półn.-wsch. k.	170 —	Bank rzeszy n. . . .	154 [illegible]
Koléj Rudolfa	41 —	Diskont. udziały . . .	90 [illegible]
Austr. banknoty . . .	159 90	Szląsk. stow. bank. .	82 [illegible]
Austr. renta złota .	56 75	Centralb. f. Industr.	68 [illegible]
Ros.-Ang. pož. 1871	78 30	Laurahütte	61 [illegible]
— pož. prem. 1866.	129 —	Pozn. 4% listy zast	93 [illegible]
Węg. 6% asyg. skar.	82 —	Pozn. renta	—

Dodatek.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 124.

Sobota, 2 czerwca 1877.

15 książek za 15 sgr. fr.

1) **Mała Historya Polska** wierszem i prozą 100 str. 3 sgr. 2) **Gospodarstwo Duchowne.** Modlitwy zebrane przez X. Skargę 166 str. 10 sgr. 3) **Kilka Nauk** Prawnych dla Włościan 41 str. 2½ sgr. 4) **Zywoty** śś. Wojciecha, Stanisława, Rocha i Izydora 58 str. 3 sgr. 5) **Różaniec żywy** 48 str. 6) **Modlitwy missyjne.** 7) **Nauka Czytania** dla grzecznych dzieci z obrazkami 32 str. 8) **Sposób** odprawiania Koronki Chrystusa 54 str. 4 sgr. 9) **Hymn do Boga** przez X. Biskupa Woronicza. Jeden z najpiękniejszych polskich utworów 1½ sgr. 10) **Ochronka Buchwałdzka.** Nauka zakładania ochronek. 11) **Nabożeństwo Różańcowe** 24 str. 12) **Droga Krzyżowa** 33 str. 13) **Pieśń o św. Barbarze.** 14) **Zywot** św. Izydora i Pieśni. 15) **Kazania** i mowy pogrzebowe 64 str. W dodotku ładny obrazek św. Józefa w Kaliszu. Cena sklepowa 1 tal. 12 sgr. **zniżona 15 sgr.,** za co się franko posyła. Za dopłatą 5 sgr. dodaje się oprawną **Książeczkę do Nabożeństwa** z 60 obrazkami o 320 str., także franko. Należytość najtaniéj w znaczkach pocztowych (markach) posyłać. Listy pod adr. (899)

J. Chociszewski.

A. Spiro

księgarnia w Poznaniu,

naprzeciw zegaru pocztowego poleca po bajecznie nizkiéj cenie:

Syrokomla. Dramata. 2 tomy (2 tal.) za 25 sgr.
Syrokomla. Gawędy i rymy ulotne. (4 tomy) (4 tal.) za 1 tal. 15 sgr.
Pol. Pacholę hetmańskie. 2 tomy z rycinami (5 tal.) za 15 sgr.
Obrazy historyczne dawnéj Polski (22½ sgr.) 7½ sgr.
Wermonty — historya literatury francuzkiéj (3 tal.) 25 sgr.
Obrazki dawn. Wielkopolski 5 sgr
„ Małopolski 5 sgr.
„ „ Litwy 5 sgr.
Wianek. Powieści dla ludu 2 tomy 7½ sgr.
Cztery powieści 5 sgr.
Wzory przykładności. 5 sgr.
Haselbach. Poradnik dla owczarzy (32½ sgr 7½ sgr.).
Kortys. Chów ptastwa domowego (1 tal.) 10 sgr.
Kortys. Chów gęsi i kaczek (22½ sgr.) 7½ sgr.
Raczyński E. Bunt hajdamaków na Ukrainie (15 sgr.) za 5 sgr.
Opaliński. Satyry (20 sgr.) za 7½ sgr
Rady patroniuszowe czyli historye i przykłady p. L. Siemieńskiego 2 tomy (1½ tal.) 10 sgr.
Müller. Swiat roślinny, 2 tomy, z rycinami (4 tal.) 1 tal. 20 sgr.
Wojnarowska. Pierścionek Babuni 4 tomy (4 tal.) 1 tal. 20 sgr.
Roderycysz. O postępowaniu w doskonałości i cnotach chrześciańskich 3 tomy (4½ tal.) 1 tal. 15 sgr.
Raczyński E. Portofel królowéj Maryi Ludwiki 2 tomy (3 tal.) 25 sgr.
Pamiętnik oblężenia Częstochowy 5 sgr.
Pamiętnik Fryderyka II (22½ sgr. 7½ sgr. (600

Tania Kucharka

czyli zbiór doświadczonych sposobów przyrządzania potraw i ciast przez **B. Bracqueville.** 130 stron.

Cena zniżona tylko **1 mrk.** Za przysłaniem 1 mrk. 25 fen. odsyła się franko. (930)

Józef Jolowicz
księgarz w Poznaniu.

ZAKŁAD
Garbarni Poznańskiéj na akcye
w Wronkach

z wszelkiemi budowlami, urządzeniami fabrycznemi, machinami, narzędziami i utensiliami, włącznie ze skórami w robotach się znajdującemi, będzie (985)

w dniu 28 Czerwca r. b. o godzinie 3 po południu

w kantorze naszym w Wronkach przez plus licytacyą sprzedanym.

Warunki są do przejrzenia od dnia 14 Czerwca w kantorze naszym i w biórze notaryusza Steuer w Szamotułach.

Licytanci winni złożyć **vadium Mr. 30,000.**

Nabywcy odstąpioną zostanie znaczna ilość świeżéj kory dębowéj.

Wronki, dnia 25 Czerwca 1877.

Garbarnia Poznańska na akcye w Likwidacyi.

Rzecznik Steuer jako zawezwany notaryusz.

W. Dziembowski
Likwidator.

Lody

poleca codziennie cukiernia (1017)

Ant. Pfitznera

Stary Rynek.

Świeże wędliny, marynaty, nowe śledzie matjes jako téż **wszel. gatunki serów** odebrał i poleca (997)

A. Urbanowicz
Wodna ulica 25.

Jak w zeszłych latach tak i w tym roku przyjmujemy **wełnę w komis;** prosimy o wczesne zamówienie miejsca z podaniem mniéj więcéj ilości wełny na jarmark dostawić się mającéj. (990)

Dom komisowo-handlowy
Kierski i Spółka.

Na obecnę porę polecam zapas kapeluszy słomkowych również pilśniowych i jedwabnych. Niemniéj czapek, rękawiczek, krawat, slack, parasoli, poduszk safianowych, kufrów do podróży, portmonetek. Dla Szan. Duchowieństwa obojczyki i birety po cenach umiarkowanych (362(

C. Adamski.

FOTOGRAFIA ZMARŁYCH,

Zaopatrzony w najwyborniejsze **optyczne** instrumenta najnowsze, obrał sobie podpisany zakład za **specyalne zadanie** robić zwiększone reprodukcye w najpoprawniejszém wykonaniu wedle istniejących mniejszych fotografii lub osób zmarłych lub nieobecnych i poleca się Szanownéj Publiczności w razie potrzeby do łaskawego uwzględnienia.

Fotograficzno-artystyczny zakład
524) **E. Wechsel**
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 3, Hotel du Nord.

Tapety i rolosy, Zakład litograficz. Regestra gospod. Towary galanter.

Alfenidę 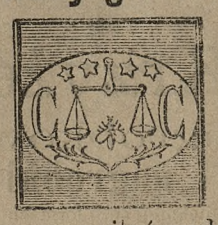 Christofla

poleca po najtańszych cenach handel materyałów piśmiennych (203)

Antoniego Rose
w Poznaniu, w Bazarze.
Próby tapet franco.

Z powodu odstąpienia mego składu w pierwszych dniach Lipca zestawiłem znaczną ilość towarów na

wyprzedaż,

polecając takowe w jak największym doborze po nader zniżonych cenach. (980)

Powyższe daje Szanownéj Publiczności sposobność do znacznego zakupu.

Poznań Rynek 63. **Robert Schmidt**
dawniéj **Antoni Schmidt.**

A. HYRSZFELD

handel szkła przy ul. Wrocławskiéj 21

poleca:
kieliszki francuzkie tuzin od 5 Marek,
kieliszki czeskie tuzin od 4 m. 75 fen.,
szklanki dubeltowe tuzin od 2 marek. 80 fen.,
szklanki i kieliszki krajowe tuzin od 1 marki 20 fen.

podejmuje:
oprawę obrazów w najnowsze ramy antykowe, brukselskie, kolońskie i berlińskie,
oszklenia całych budowli jak i wszelkie szklarskie reparacye,
oszklenia okien kościelnych,

W mym od 28 lat tutaj istniejącym składzie trumien, mam **największy wybór** (29)

trumien drewnianych i metalowych

i polecam takowe pod gwarancyą po **cenach fabrycznych.** Odprzedającym z drugiéj ręki udzielam **stósowny rabat.**

Nr. 49 róg ul. Wielkich Garbar i Wszystkich Swiętych Nr. 49 w Poznaniu.

Fabryka parowa budowlana i trumien
J. Zeyland.

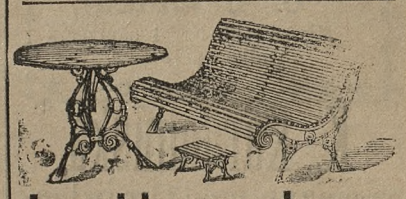

Ławki ogrodowe Stoły ogrodowe

jako też (882)

naczynia do mleka

poleca

S. J. Auerbach.

Rysunki mebli ogrodowych są na żądanie **gratis.**

Wszystkie rzeczy niżéj cen fabrycznych.

Z powodu przeniesienia handlu

WYPRZEDAŻ

wyrobów moich w
gotowéj bieliznie i rzeczach negliżowych.

Dla dam: koszule dzienne i nocne, pantalony, spódnice krótkie i z powłokami, kaftaniki negliżowe, czepeczki nocne, garnitury, fartuchy itd. od najprostszych do eleganckich nader rzeczy,
Dla panów: koszule wierzchnie, koszule nocne, kalesony. kołnierzyki, mankietki, wstawki do koszul, półkoszulcza itd. itd
Dla dzieci: cała bielizna. (668)

A. z Pawłowskich Kaufmann
fabryka bielizny
Poznań, Sapieżyński plac Nr. 1.

Okna kościelne w ołów oprawne wykonują się pięknie i starannie, jako też reparacye takowych.

Handel szkła, szklarnia i fabr. ram
M. Nowickiego & Grünastla
Jezuicka ulica
poleca się do oszklenia okien, oprawy obrazów itd. szyby wszelkiego gatunku w wielkim doborze. Półbiałe szkło kista po 20 i 30 marek.

Szanownym moim odbiorcom donoszę uprzejmie, iż (1001)

skład cygar

przeniósłem do kamienicy mojéj przy Wodnéj ulicy **tuż obok dawniejszego** mego składu cygar

J. N. Leitgeber.

Warte uwzględnienia dla dam.

Odłożone **kostiumy** (gotowe suknie), począwszy już od 5 tal., **żakiety kamgarnowe. aksamitne, Fichus, kardynałki, rotundy tuniki i paletoty cesarskie,** aby takowe prędko uprzątnąć, poleca po *udrzająco tanich cenach.*

Juliusz Freund
Plac Wilhelmowski.

Gipsowe popiersia Papieża

poleca (1019)

A. Krzyżanowski.

Leon Kuczyński
fryzyer damski i męzki
Poznań
przy Wilhelm. placu 10

poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkich **wyrobów z włosów** najnowszego żurnalu itd., towary **galanteryjne i parfumerye** po nazdwyczaj umiarkowanych cenach. Warkocze od 5 Marek. N. B. Dla uniknięcia pomyłek uprasza o ścisłe zważanie na firmę. (1010)

Ponieważ do premii, naznaczonéj w ilości 10,000 marek temu kto lepszy środek do przywrócenia właściwego koloru włosom siwym poda, nikt się nie zgłosił, przeto bez wątpienia

Regeneratora włosów
Ludw. Gehlena

nie można ze żadnym innym środkiem wywierającym równy skutek na równi postawić. Cena za butelkę tegoż wynosi 4,50 mrk. Do nabycia jest u p J. Caspari w Myliusa hotelu jako też wprost z fabryki (853)

Ludw. Gehlena
fryzyera i konserwatora włosów w Poznaniu ulica Berlińska nr. 1.

ŚWIECE
iluminacyjne
w wielkim wyborze poleca (1016)
J. K. Nowakowski.

Polecam Szanownéj Publiczności

MEBLE

machoniowe i orzechowe z méj pracowni, z suchego drzewa, sumiennie wykonane, po cenach najtańszych.

W. Szkaradkiewicz.
37) W. Garbary nr. 50.

Jeneralny skład moich

kropli warszawskich

znajduje się w **Czerwonéj aptece w Poznaniu.** [440

No. I. oddala natychmiast każdy ból zębów.
No. II. przeciw rwaniu w uszach i reumatyzmowi.
No. III. do wypłukiwania ust.
Pojedyńcze butelki po 1,50 mrk,
No. I. II. i III. razem 4,00 mrk.

Dr. Majewski
w Warszawie.

Camphon

J. W. Becka w Poznaniu ul Wrocławska nr. 34.

Balzam usuwający uciążliwą głuchotę, jeżeli nie jest od urodzenia flak. 1 m. dostać można w aptece Wgo Elsnera i w składzie materyałów aptetycznych **J. Sobeckiego** w Starym Rynku w Poznaniu, jako też w aptekach na prowincyi. (973)

Smarowidło do wozów

w wyborowym gatunku poleca najtaniéj (968)

R. Barcikowski.

Sławski & Bogusławski
Bazar

polecają na **porę latową** (1023)

wielki wybór materyi wełnianych, perkalików, kretonów

i wszelkich artykułów, w zakres handlu towarów modnych wchodzących, po bardzo przystępnych cenach.

Specyalnie zwracają uwagę na wielki wybór **gotowych sukien i okryć,** podług najnowszych modeli paryzkich wykonanych.

Skóry

(w znacznéj ilości, rzetelnego gatunku, wybornéj apretury) jako to: **falledry, wasze, czarne skóry, juchty, blanki, konina** będą sprzedawane partyami przez licytacyą (986)

w dniu 27go Czerwca r. b. o godzinie 10 przed połuduiem

w lokalach naszych we Wronkach.

Towary, jako téż warunki licytacyjne są od dnia 20-go Czerwca u nas do przejrzenia.

Przystępujący do licytacyi winni złożyć **vadium Mr. 300.**

Wronki, dnia 25go Maja 1877.

Garbarnia Pozn. na akcye w Likwidacyi

W. Dziembowski

Likwidator.

Z fabryki méj wyrobów z lanego cementu polecam koryta do pojenia bydła, żłoby dla koni, bydła i trzody, flisy kolorowe na posadzki, ławki i stoły ogrodowe, wazony, wodotryski, figury mytoligiczne, figury świętych na Bożemęki, nagrobki itd., premiowanéj po kilkakroć, ostatni raz na wystawie wiedeńskiéj. (1022)

A. Krzyżanowski.

Samowary

różnéj wielkości i formy, pochodzące z własnéj fabryki, bardzo trwało i dobrze urządzone, są w znacznym zapasie. (947)

J. Krysiewicz

św. Marcin Nr. 65.

Czekoladę

do gotowania własnéj fabryki funt po 15 sbr. poleca cukiernia (1018)

A. Pfitznera

przy Starym Rynku.

Handel porcelany i szkła

J. Kusztelana

w Poznaniu w Bazarze

wyprzedaje (720)

wazony od najtańszych cen kieliszki do szamp. kryształowe całe rznięte tuzin po 6 mrk., kufle do piwa białe tuzin od 3,50 mrk., talerze, szklanki, kieliszki, ramy do obrazów i lustra po najtańszych cenach.

Krzyże

i inne **nagrobki** z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują; są zawsze w zapasie żelazne ogrodzenia do grobów, płyty granitowe i słupy u (470)

B. Loewenherz

nastp.

A. Schlesinger.

Poznań, Bramkowa ul. Nr. 14 obok rejencyi.

Do wełny!

drelichy, gotowe wańtuchy, téż czworokątne w wszelkich rozmiarach gotowe płachty do rzepiu itd.

miechy

poleca jak najtaniéj (687)

S. Kantorowicz

Stary Rynek 68

narożnik Nowéj ulicy.

Prawdziwy francuzki koniak

polecają jaknajtaniéj (987)

Br. Andersch.

Dla cierpiących

chorych każdego rodzaju można z wszelkiego przekonania używanie tysiąckrotnie dokazałych, w **D-ra Airy'a** leczenia naturalnéj opisanego leczenia metodzie polecić. Toż w więcéj niż 68 wydań, teraz i w języku polskim, wyszłe dzieło, 500 stronic pełna książka, kosztuje tylko 1 Mark i można otrzymać we wszystkich księgarniach albo wprost z nakładu **Richter'a w Lipsku** (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig), który nakład itd. na żądanie także 100 stronnic obejmujący wyciąg z owego *gratis* i *franco* do przekonania przesyła. (124)

Balzam na reumatyzm

J. W. Becka w Poznaniu, ul. Wrocławska nr. 34.

Jedyny środek usuwający najdokliwsze reumatyzmy oraz gośce i puchliny, flakonik 3 marki

dostać można w aptece Wgo **Elsnera** i w składzie materyałów aptycznych **J. Sobeckiego** w Starym Rynku, w Poznaniu jako też w aptekach na prowincyi. (972)

Cierpiącym na reumatyzm.

Leczenie balzamem Bilfingera*) używałem od dnia 28 marca, za pomocą którego zostałem już od 14 dni z mych **cierpień reumatycznych** w obydwóch nogach i stopach jako téż w prawém ramieniu **zupełnie** uwolnionym, dla czego téż jestem teraz w stanie moje interesa daléj załatwiać!

Z powodu tak podeszłego wieku, 69 lat, jest to tém więcéj podziwienia godném, iż cierpienia tak dotkliwe przez żaden z pomiędzy tylu użytych środków nie ustąpiły; lecz przez **balzam Bilfingera** natychmiast zostały usunięte. Jestem więc chętnie gotowy, każdemu bliższych szczegółów udzielić i mam sobie za obowiązek wszystkim cierpiącym na ten dobry środek zwrócić uwagę. (894)

E. Schultz, budowniczy.

Hirschberg w Szlązku 13/4. 77. Berndten u. Auengassen Ecken.

*)Do nabycia w aptece Elsnera.

Farbę olejną

trwałą, w dowolnym, kolorze na podłogi, ławki, domy mur. (969)

Farbę żywiczną

na drzewo surowe, ogrodzenia etc — polea hurtownie i cząstkowo najtaniéj

R. Barcikowski

Poznań.

Antiodontalgina

J. W. Becka w Poznaniu ul. Wrocławska nr. 34,

usuwa natychmiast po przyłożeniu najgwałtowniejszy ból zębów, jako też tak zwaną fluksię. (971)

Nr. I i II w pudełeczku 1 m. 50 f.

Nr. I i II pojedyńczo 1 mrk.

dostać można w aptece Wgo **Elsnera** i w składzie materyałów aptycznych **J. Sobeckiego** w Starym Rynku w Poznaniu, jako też w aptekach na rowincyi.

Na pamiątkę 50letniego Jubileuszu Ojca św.

PIUSA IX

wyszedł moim nakładem **obraz chromolitogr.** (w kolorach). Rysunek i układ tegoż jest wyjęty z kart tytułowych adresu do Ojca św. z dodaniem, portretu i odpowiednich opisów. Cena 75 fen. z przesyłką 85 fen. Zamówienia przyjmują Szanowna Redakcya Orędownika oraz niżej podpisany. (630)

Handlarzom i sprzedającym z drugiéj ręki odpowiedni rabat.

T. SZULC

zakład litograficzny i handel papieru Poznań Wrocławska ulica Nr. 14.

J. Neumann'a

główny skład

cygar 54 komandyta w Poznaniu

Fryderykowska ul. 25 naprzeciwko telegr. biura.

Prawdz. import. hawańskie cygara od 150—450 m. za 1000. **Hamburg. bremensk.** od 75—250 m. za 1000. Prawdziwe **Manilla** ff (Haw. J Cort) od 120—180 m. za 1000. **Hawański Ausschuss** (bardzo ulubiony) 50—80 m. za 1000.

Daléj bardzo lubione Marki po cenach od 27—100 m. jako to: Mr .22 **Simbolo,** Nr. 19 **Zamora,** Nr. 51 **Regarda,** Nr. 119a **Cassilda,** Nr. 26 **Sphinx,** Nr. 30 **Carolina,** Nr. 86 **Flora,** Nr. 117 **Tullerias,** Nr. 109 **Palmito,** Nr. 22 **Noblessa,** Nr. 30 **Mathilde,** Nr. 119 **Valera,** Nr. 119IIa **Cruzado,** Nr. 27a **Aquila de Oro,** Nr. 31 **Henry Clay,** Nr. 103 **Cabinet,** Nr. 82 **Legitimidad** Londres de Gusto, Nr. 136 **Rapidez** etc. wszystkie w doskonałym gatunku, w pudełkach po 50 i 100 sztuk.

Jedyny głów. skład cygaret

z fabryki **Jean Vouris** w Dreznie.

Skład firm **Sulima, Laferme i rosyj. cygaretów.**

Zamiejscowe polecenia przesyłają się franko a nie podobające się marki zamieniają się u (519)

J. Neumann'a

Fryderykowska ul. 25 naprzeciwko telegraficznego biura.

Herbatę

po 4, 5 i 6 mrk. za funt poleca (966)

Grand Hôtel de France.

Dentysta

St. Kasprowicz

Poznań, Wilhelmowska ulica 17.

Przyjmuję codziennie od 9—6. Do Gniezna i Wrześni już nie wyjeżdżam. (983)

Szanownéj Publiczności polecamy nasz

zakład fotograficzny

przez zdaatnych malarzy urządzoną malarnią portretów.

A. i F. Zeuschnerowie

(869) Wilhelmowska ulica Nr. 25.

Największy skład obuwia i warsztat

daje sposobność Szanownéj Publiczności wedle życzenia nabycia obuwia wszelkiéj jakości. Zamówienia na nowe i reparacye wykonują się spiesznie i akuratnie. Ceny **umiarkowane.** (790)

J. SKÓRACZEWSKI

szewc. Stary Rynek 55, 1 p.

Warszawski magazyn obuwia

W BAZARZE

poleca w **największym wyborze** (bez blagi) **obuwie męskie i damskiem,** znane z swéj jakości. (782)

Na miarę z prowincyi upraszam o stary but.

F. Andrzejewski.

OZONOWA woda, tj. elektryczny kwasoród do picia i wziewania, powiększa natychmiast apetyt, sen, trawienie i poprawia cerę twarzy przez czyszczenie krwi i wzmocnienie systemu nerwowego nawet w najuporczywszych razach. Polecenia godną jest mianowicie cierpiącym na piersi, serce i nerwy (słabość) a skutecznie używa się **przeciw dyphtheriis** — 6 but. koncentr. wraz z opak. 8 marek. Prospekta bezpłatnie. Składy zakładają się. (82)

Burckhardt, aptekarz (**Grell & Radlauer**), Berlin W., Wilhelmstr. 84.

W Poznaniu u p. **S. Sobeskiego** róg ul. Nowéj i Wilhemowskiéj.

Niniejszém zwracam uwagę na wychodzące mym nakładem dzieło:

Emancypacya i równouprawnienie kobiety

napisał

Stanisław Bronikowski.

Praca ta, wedle znawców nie tylko rzeczywistéj wartości, ale i na głębszych studyach oparta, wyjdzie na początku czerwca rb. i obejmie **około 400 stronnic druku w 8ce.**

Cena prenumeracyjna, licząc na licznych odbiorców, wynosi

tylko 5 marek

i proszę o uwiadomienie mię najpóźniéj **do końca bm.** Po wyjściu cena zostanie podwyższoną. (921)

Jarosław Leitgeber

plac Wilhelmowski 17.

Zakład urządzania wodociągów i fabryka wyrobów mosiężnych

St. Ofierskiego Rynek 16|17

poleca szanownéj publiczności do zaprowadzania (734)

wodociągów, łazienek, wodotrysków, klosetów i pomp

we wszystkich gatunkach, jako też wyroby mosiężne do gorzelni browarów itd. Obicia mosiężne do drzwi i okien podług najnowszych wzorów. Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe uskuteczniają się pod gwarancyą natychmiast.

Krzyże nagrobkowe i nagrobki

w najpiękniejszych formach, mianowicie z **kararyjskiego** marmuru, pyramidy, wielkie leżące płyty nagrobkowe, tablice z napisami i t. d. mam zawsze na składzie i polecam po jak najtańszych cenach. Będąc majstrem kamieniarskim, przeto sam i ludzie moi wyrabiamy wszelkie roboty, które dla tego przy bezpośrednim odbiorze są tańsze, niż gdy takowe sprowadzają się z drugiéj dopiero ręki. (781)

C. Sametzki,

Młyńska ul. Nr. 4 naprzeciw młyna parowego.

K. Kardolińska

magazyn mód i krawieczczyzny damsk.

Wilhelm ul 17 nap hotelu de France poleca na sezon wiosenny **nowości paryzkie** w wielkim wyborze.

Suknie wykonują się podług najświeższych modeli (67

Wody mineralne,

świeżego nalewu,

wprost z źródeł sprowadzane, ługi i sole do kąpieli poleca po cenach **zniżonych** (963)

R. Barcikowski.

Nowe śledzie Matjes

odebrał i poleca (1014)

J. N. Leitgeber

Prawdz. proszek Perski

funt za 3 marki. (1008)

Ziółka na mole funt 2 m. poleca

R. Barcikowski, Poznań.

Sprzedaż tegorocznych

traw

na łąkach do **Dominium Jaraczewa** należących rozpocznie się dnia **11go czerwca.** (979)

Une Dame

Fraçaise, ayant une bonne prononciation, desire se placer chez quelqu'un, ou elle aurait la facilité de donner des leçons en ville, soit à Posen, Breslau, ou Berlin, mais elle voudrait s'assurer une clientéle. Les personnes qui voudraient prendre des leçons, sont priées d'adresser leurs demandes à Mme Vve Vergne chez Mme de Chłapowska à Turwia per Wyskocz Grand Duché de Posen, Prusse. (1015)

EKONOM,

Polak, kawaler, w dobre świadectwa opatrzony, szuka posady od św. Jana. Bliższych szczegółów udzieli **Redakcya Kuryera.** (959

W dominium **Słachcinie** przy Środzie jest **400 młodych skopów i 200 młodych maciór** na sprzedaż, odbiór po strzyży. (998

W Kępnie w hotelu p. Siltowskiéj dnia 10 czerwca (niedzielę), o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się na dochód „Teatru Polskiego"

przedstawienie amatorskie,

które składać się ma z komedyi

Przed śniadaniem

A. hr. Fredry (syna) i komedyi z francuzkiego

Fortepian Berty.

Prócz tego dane będą (1021)

żywe obrazy historyczne.

Z powodu ukończenia dzierżawy sprzedaje się w **Wierzynicy** żywy i martwy inwentarz w dniu 25 czerwca przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotową zapłatę: woły, konie, krowę (rasy holenderskiéj), owce (rasy Negretti) i trzodę chlewną — wozy, brony, pługi, radła, czworokonną młockarnią z maneżem, 2 sieczkarnie i sprzęty spichrzowe. Początek o 12 godzinie. Pociąg z Gniezna przybywa o 10 z Poznania o 12téj godzinie w południe do Kobylnicy (Kobelnitz), gdzie będą czekały furmanki. [929

Tegoroczne TRAWY

na łąkach sepienkowskich i łagiewnickich pod Kościanem sprzedawać się będą przez publiczną licytacyą **20 czerwca r. b.,** począwszy od godziny 8 z rana. (1014)

ZARZĄD.

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.